Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 29000 egzemplarzy. Dziesiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy [illegible] i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 281. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 4 grudnia 1925 roku. Rok XIX.

Z grzędy stołecznej.

(Od naszego korespondenta)

Sobotnie posiedzenie Senatu, na którem marszałek Trąmpczyński, poświęcił wspomnienie ś. p. Tadeuszowi Cieńskiemu, jednemu z tych, którzy zwalczali utworzenie tzw. „legjonu wschodniego", miało mimo wszystkich obron i tłumaczeń z prawej strony pewien rozdźwięk. Ustęp odnośny, wyrwany z całości, jest pokryty puchem niewinnym. „Skuteczne — stwierdzono o nieboszczyku — przeprowadził podczas ostatniej wojny zasadę, że nie wolno poświęcać dobrowolnie krwi polskiej inaczej, jak tylko w niewątpliwym interesie narodu". Brawo! Tylko szkoda, że pan marszałek nie podał klucza do rozwiązania, co w danej chwili jest owym interesem narodu. Wszyscy jednak wlot podchwycili o co chodzi, zrozumieli wywołanie z grobu ducha waśni orjentacyjnej, zaczem lewica z zapałem oklaskiwała mowę sen. Nowickiego, protestującą przeciw zapędowi marszałka, natomiast prawica starała się go poprzeć, wszczynając wrzawę i tumult, aby zgłuszyć wrogów ideowych. Właściwie zahaczenie się p. marszałka było może i zbędne wobec dzisiejszego zdenerwowania, rozdrażnienia, pętającego najszersze kręgi społeczne i tła rozognionego czekającego tylko na rzucenie zapałki. Czy w takich wypadkach rozum nie nakazuje unikać pocierania krzesiwa?...

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że Piłsudczycy nie mogąc jakoś doczekać się swojej chwili i czując mocno rzedniące szeregi, starają się wszelkim sposobem wmówić w siebie i w drugich, że jedynie Piłsudski zdolny jest wyciągnąć kraj z otchłani, wyrwać go z położenia ciężkiego i postawić na płaszczyźnie życia zrównoważonego. Działają w sposób rozmaity, szczególniej przez szerzenie paniki, rozprzestrzenianie pogłosek nieprawdziwych o rzekomych zaburzeniach, rozporządzeniach, dotyczących ostrego pogotowia i t. d. Robotę prowadzą sprawnie, z wielkiem natężeniem, konspiracyjnie, zawieszając nad społeczeństwem obłoki niepokoju. Przeciw tym metodom wznieść należy mur odporu. Drażniona i alarmowana ustawicznie powszechność traci tężyznę w walce z istotnem złem, czającem się na każdym kroku i rozsadzającem państwowość naszą. Nie wiadomo komu na dobre wyjdą „strachy na lachy", straszaki czcze, puste i w istocie niegroźne, a osłabiające nerwy ludzkie...

Stronnictwa prawicowe mają żądać wydalenia z armji oficerów, którzy napadli na posła Strońskiego. W korpusie wywołał ten zamach istne oburzenie nawet wśród jednostek więcej wysuniętych ku stronie lewej. Uważają one, że fizyczne karcenie na ulicy człowieka bezbronnego zaskoczonego, nie przynosi zaszczytu mundurowi, raczej go plami i wprowadza dzikie obyczaje, obyczaje pięści i gwałtu.

Z niecierpliwością oczekiwane jest exposé ministra skarbu. Według przewidywań osób wtajemniczonych, zadowoli ono ogół dzięki prostocie i rozsądkowi zdrowemu. Zdziechowski zamierza podobno jasno wykazać braki i podać sposoby ratunku. W każdym razie spodziewać się należy czegoś ścisłego, konkretnego, nie czczych obietnic lub wyrózowiań.

Wyjazd Skrzyńskiego do Londynu wypadł bardzo paradnie. Sejm, Senat przedstawiciele rządu znaleźli się na dworcu obok zbiorowej niemal reprezentacji dyplomatycznej. Zwłaszcza poseł wielkobrytyjski podkreślił niedwuznacznie przyjaźń, rozmawiając kilkakrotnie poufnie z odjeżdżającym ministrem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że minister będzie rozmawiał także z p. Lucien Wolffem... Może przywiezie dobre nowiny, gdyż dzięki taktowi, poczuciu niezrażania sobie ludzi, pozyskał ich pojednawczość i zaufanie.

Warszawa, w grudniu.

W. K.

Coraz większy zamęt...

Będą zwalniać niepotrzebnych urzędników, a pozostałym obetną pensje...

Minister Zdziechowski jedzie do Londynu po walutę!

Jedni utrzymują, iż w Warszawie nie mogą się wyliczyć z pieniędzy otrzymanych na podtrzymanie kursu złotego, drudzy pocieszaja nas że będzie lepiej... Komu tu wierzyć?

Z Warszawy, 3. 12. (Telefonem). Rozeszły się tu zupełnie pewne pogłoski, że nastąpią dalsze **redukcje urzędników** i obniżenie płac funkcjonarjuszy państwowych. Projektowane są **procentowe uszczuplanie pensji** i to w sposób indywidualny zależny od stanu rodziny i ogólnego usytuowania poszczególnych urzędników.

W ostatniej chwili obiega też pogłoska, że min. **Zdziechowski wyjedzie do Londynu** w sprawie udzielenia przez Banki Morgana pożyczki 125 miljonów dolarów, nastąpnić to ma po powrocie Skrzyńskiego z Londynu.

Okazuje się, że ze stu kilkudziesieciu miljonów wyznaczonych na podtrzymanie kursu złotego za rządów Grabskiego, wydano część, a **reszty nie można przynajmniej na razie doliczyć się**.

Wyłaniają się tu mało prawdopodobne pogłoski, że powstaje opozycja przeciwko Zdziechowskiemu, która ujawni się w czasie przedłożenia budżetu.

Poseł klubu „Wyzwolenia", członek komisji skarbowej znany adwokat **Łypacewicz** zapytany przez naszego korespondenta co myśli o położeniu gospodarczem, wyraził optymistyczne zapatrywania na obecne przesilenie, gdyż **krach walutowy** bieżący wynikł z niezrównoważonego bilansu płatniczego, który ma zamiar wyrównać w drodze pożyczki zagranicznej, co spowoduje natychmiastowe zażegnanie przesilenia w drodze ograniczeń innych, a wtedy okres kryzysu nie trwałby dłużej jak 5 miesięcy.

Na posiedzeniu komisji skarbowej oświadczył Zdziechowski, **że z całą stanowczością przeciwdziała spadkowi złotego** i postara się o zniżenie kursu dolara do normy odpowiadającej normalnym warunkom gospodarczym. Dla otrzeźwienia spekulacji części społeczeństwa przypomina minister, że zaległości podatkowe i należności skarbowe wynoszą 484 milj. złotych, a suma należności tylko Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu kredytów udzielonych wynosi 204 milj. złotych. Sprawiedliwy nacisk w kierunku uregulowania należności, **zmusi do podaży walut.**

Minister zapewnia uroczyście, że prace komisji budżetowej ustalą taki budżet gospodarczy już na grudzień, że wykluczony będzie wszelki deficyt budżetowy. **Ani o grosz nie powiększy minister obiegu bilonu i nie skorzysta z prawa zwiększenia obiegu pieniędzy oprocentowanych biletami skarbowemi.** Dnia 9 b. m. przedstawi Sejmowi projekt prowizorjum budżetowego, który zmniejsza wydatki państwa o blisko 500 milj. złotych w stosunku rocznym.

Przesilenie rządowe w Czechach.

Trudności są bardzo znaczne.

Wiedeń, 2. 12 PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Pragi: Svehla zrzekł się misji tworzenia nowego rządu, oświadczywszy wczoraj wieczorem prezydentowi Massarykowi, że zrzeczenie jego jest następstwem różnicy zdań między katolicką parją ludową a parją socjalistyczną. Równocześnie zaproponował Svehla prezydentowi Massarykowi powierzenie misji utworzenie nowego gabinetu przewodniczącemu klerykalnej partji ludowej Schrameckowi, ze względu na to, że ten ostatni nie zdoła prawdopodobnie utworzyć nowego gabinetu, stanie się nieunikninonem dojściem do skutku gabinetu urzędniczego lub rozpisanie nowych wyborów.

Chiny ogłosiły się republiką sowiecką.

Prezydent republiki chińskiej złożony z urzędu.

„Times" donosi z Pekinu, że po powrocie posła sowieckiego, p. Karachana do stolicy Chin, **w mieście wybuchła rewolucja.** Prezydent republiki chińskiej złożony został z urzędu. Na miejsce dotychczasowego rządu proklamowano rewolucyjny rząd sowietów chińskich, który ogłosił zniesienie traktatów międzynarodowych i samodzielność celną Chin. Szereg domów wybitnych osobistości w Chinach podpalono. Przewrót w Pekinie oznacza zwycięstwo rządu sowieckiego i klęskę wpływu mocarstw europejskich.

Bank Polski w walce z spadkiem złotego.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Bank Polski w główniejszych oddziałach na pewien czas **zamknął przyjmowanie weksli na dyskonto**, aby w ten sposób osłabić siłę nabywczą rynku walutowego.

„Berliner Tageblatt" płacze nad spadkiem złotego.

Berlin, 2. 12. (PAT). „Berliner Tageblatt" pisze, że spadek waluty polskiej jest dla Niemiec wysoce niepomyślnym, a to ze względu na niskie ceny zboża polskiego na rynku światowym i na zagrożony przemysł G. Śląska. Wreszcie dziennik wyraża obawę, że Polska nie będzie mogła się uiścić ze swoich zobowiązań wobec Niemiec.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym za:

Dolary amerykańskie			9.70
Czeki i kupony			9.70
Funty angielskie			47.00
Franki szwajcarskie	za	100	— 186.95
Franki francuskie	„	„	— 37.32
Liry włoskie	„	„	— 39.03
Guldeny holenderskie	„	„	— 390.15
Korony czeskie	„	„	— 28.74
Szylingi Austrjackie	„	„	— 136.70
Marki niemieckie	„	„	— 230.95
Guldeny gdańskie	„	„	— 186.56

Stan zdrowia Reymonta.

Z Warszawy 3. 12. (telefonem).

Reymont przyjął św. Sakramenta z wielką pobożnością i przejęciem. Wieczorem wczoraj zasnął snem przerywanym. Nad łożem chorego czuwa dr. Bartoszek, asystent prof. dr. Gruzińskiego. O godz. 1-ej w nocy stan zdrowia Reymonta nie uległ żadnej zmianie.

Klasztor OO. Karmelitów w Poznaniu będzie zwrócony katolikom.

Warszawa, 2. 12. PAT. Sejmowa komisja skarbowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy, postanawiającej zwrot i oddanie parafji Bożego Ciała w Poznaniu zabranego przez Niemców byłego klasztoru OO. Karmelitów.

O naszych robotników w Niemczech.

Warszawa, 12. 2. PAT. W sobotę 5 bm. dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński udaje się do Berlina w celu podjęcia rokowań w sprawie polskich robotników sezonowych rolnych w Niemczech.

Przeciwko politykomanji księży litewskich.

Donoszą z Kowna: Papież skierował do biskupa żmudzkiego wezwanie, aby księża litewscy przestali zajmować się polityką, albo złożyli swoje urzędy duchowne. Ojciec Święty motywuje to wezwanie tem, że działalność polityczna księży litewskich kompromituje Kościół. Podobno pewna grupa księży z księdzem Puriskisem na czele zamierza odłączyć się od Kościoła rzymskiego i utworzyć Kościół narodowy.

Wybuch działa.

Na kanonierce „Harebel", podczas ćwiczeń na kanale La Manche, nastąpił wybuch 12-funtowego działa. Jeden z marynarzy poniósł śmierć na miejscu, cała zaś obsługa działa razem z dowódcą kanonierki odniosła ciężkie obrażenia.

Samobójcy.

„Dolar już 9 złotych!“ krzyczą na mieście, „dolar na czarnej giełdzie notują już 13 zł“ donoszą pisma... Społeczeństwo nasze, jak ongiś od marki, poczyna uciekać od złotego... Robi się popłoch, powstaje panika... Nawet niektórzy kupcy, od których jako świadomych co to jest i w jaki sposób powstaje tak zwana „bessa“ i „hossa“ (zniżka lub zwyżka) wymaga się równowagi, poczynają się denerwować i, ulegając ogólnej psychozie, uciekają z pola bitwy, — czego mieliśmy rażące dowody wczoraj, w zamykaniu sklepów w ciągu dnia, by „przekalkulować“ towary...

Mało tego... Przeciętni ludzie, przeciętni zjadacze chleba, którzy nie mają ani zobowiązań płatniczych w obcej walucie, ani nie kalkulują towarów zagranicznych, rzucili się w panicznym strachu do Kas Oszczędności i banków, by wycofać swe wkłady i zakupić czemprędzej dolary... No i jakże się dziwić, że kurs tego dolara rośnie z godziny na godzinę jak na drożdżach i to przeważnie na rynku wewnętrznym w kraju?... Przecież to jasne jak na dłoni, że czem większe zapotrzebowanie w jakimś towarze, tem łatwiej można podwyższyć cenę, tem swobodniej można uprawiać spekulację; są odbiorcy, a więc jest stale wzmagający się popyt, rośnie towar w cenie z godziny na godzinę... Takim „towarem“ poszukiwanym i będącym w wielkim zapotrzebowaniu w obecnej chwili, to dolar... Rośnie więc w cenie... A że przyjaciół mamy pod dostatkiem, więc nie dziwmy się, że w celu nietylko utrzymania naszego społeczeństwa w stałem napięciu, ale i podniesienia stanu zdenerwowania, giełda berlińska w poniedziałek rzuciła podobno na rynek trzy miljony złotych... Już pierwsze jaskółki zwiastujące ofenzywę na złotego, ukazały się w Katowicach, Krakowie i Sosnowcu... Niemcy masowo przyjeżdżają do tych miast z Bytomia, Gliwic i Wrocławia i poszukują dolara... Jest to „koronkowa“ robota agentów i maklerów giełdy berlińskiej, podszczuwanej przez niemieckie czynniki rządowe, byśmy byli więcej ustępliwi dla wymagań niemieckich przy traktacie handlowym...

A więc w tym poważnym i bodajże decydującym o naszej przyszłości gospodarczej momencie, cóż robi społeczeństwo nasze? Nieświadomie, jak dzieci lub małe pacholęta, rzuca się równie w nakreślonym przez wrażą rękę kierunku i ucieka z pola bitwy, opuszczając sztandar rodzimy, złotego polskiego, pieniądz prawdziwy, a nie jak ongiś marka, zaledwie surogat pieniądza... Kto zna, co to jest bój, ten wie, iż żołnierz, który się „biegać“ nauczy, „wiać“ będzie z pola bitwy przy pierwszym strzale, przy pierwszym, widzianym przez się rozrywającym się granacie, biegać będzie do końca, będąc przytem czynnikiem rozkładowym, demoralizującym kolegów, najbliższe swe otoczenie... Tej chorobie zaczynamy ulegać i my w boju o złotego, wżerać ona się już zaczyna w organizmy nietylko jednostek, ale w grupy całe, w organizacje głoszące o sobie, że są narodowemi, polskiemi... Oto niedalej jak w ubiegłą niedzielę w jednem z towarzystw, pewien członek zarządu wystąpił z wnioskiem natychmiastowego podniesienia z Miejskiej Kasy Oszczędności wkładu towarzystwa, wynoszącego zgórą tysiąc złotych i zakupienia za tą kwotę dolarów... Czy to nie charakterystyczne, jak głęboko zdołał weźreć się w duszę naszą lęk powodujący ogólną panikę?... Dobrze że tą chorobą dotknięty był tylko sam wnioskodawca a zdrowy duch pozostałych odniósł walne zwycięstwo... Ale gdzie mamy gwarancje, że podobne wnioski nie padną w innych ugrupowaniach? Na panikę nie ma lekarstwa... To objaw mający z nerwami do czynienia, a ludziom nerwowym zalecają przedewszystkiem... spokój... A więc starajmy się o ten spokój, o tę równowagę ducha, unikajmy ludzi dotkniętych chorobą panicznego strachu, względnie starajmy się oddziaływać na nich uspokajająco... Bo czyż mamy w rzeczywistości podstawy do podobnej paniki? Nigdy, przenigdy... Wszak nasz bilans handlowy w ostatnich miesiącach wykazuje przewyżkę poważną wywozu nad przywozem, oszczędności zaś budżetowe wynoszą dziesiątki miljonów miesięcznie, czyż to nie podstawa dla równowagi ducha?

A zresztą pokrycie naszego złotego, przewidziane ustawowo na 33 proc. sięga już dziś nawet 35 proc.

Wszak to wszystko, co stanowić ma i musi o wartości naszego pieniądza złotego polskiego, świadczy aż nadto, iż kurs jego jest pewny i nie może być chwiejnym... Zrodził się owczy pęd sprowokowany przez spekulantów z pod ciemnej gwiazdy, a my jak barany idziemy im na lep, podcinając gałąź, na której sami siedzimy... Czyż to nie zbrodnia? Czyż to nie samobójstwo? Czy mało mieliśmy smutnych doświadczeń z akcjami i marką, gdzie biła nas po kieszeni naiwność i lęk? Któż w rezultacie dziś bitym będzie przy tym szantażu z naszym złotym? Tylko tchórzliwi i naiwni, bo rząd nasz odczuje chwilowo tylko wstrząśnienie, a sądzę, iż obecny minister skarbu Zdziechowski nie będzie patrzał z założonemi rękami na orgje i bachanalje spekulantów giełdowych, lecz weźmie w tej „zabawie“ czynny udział, rzucając na rynek skarbowe zapasy walut, by wykupić za bezcen rodzimy nasz pieniądz, złotego polskiego... Tak winien postąpić, i mam nadzieję, że tak a nie inaczej uczyni. Że ten sposób godzić będzie i w kieszenie naszych obywateli, to obojętne, tchórze i ludzie o słabem sercu winni być ukarani, za zbrodnię, której świadomie czy nieświadomie dopuścili się wobec własnej Ojczyzny, muszą ponieść zasłużoną karę... Tym zaś, którzy dziś obserwują ten taniec św. Wita z naszym złotym polskim, stoją na rozdrożu, wachając się, co zrobić i jak postąpić, powiem krótko, nie bądźcie samobójcami dla siebie, a mordercami dla kraju... Zdźbło zimnej krwi narazie wystarczy...

S. Sokołowski.

Co zrobił minister skarbu dla podtrzymania kursu złotego.

Przemówienie p. Zdziechowskiego w komisji skarbowej. — Ostre zarządzenia w wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Warszawa, 2. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej p. minister skarbu Zdziechowski złożył następujące oświadczenie:

Odłożyłem moje expose w Sejmie na dzień 9 grudnia dlatego, że nie chodzi o wskazanie celów, do których się dąży dzisiaj, lecz o przygotowanie i wskazanie środków do tego celu prowadzących. Powaga chwili wymaga, by wypracowane one były pomimo pośpiechu jaknajstaranniej.

W dalszym ciągu p. minister oświadczył: 1) **społeczeństwo powinno rozumieć i ocenić**, a koła sejmowe są dokładnie poinformowane o stanie finansowym państwa, który zastałem, obejmując tekę ministra skarbu. Pomimo powagi sytuacji znaczna część społeczeństwa daje się porywać szałowi **spekulacji, nie bacząc na szkody, wyrządzane państwu i sądzę, że poniesie ona dotkliwe straty.**

2) Z całą stanowczością użyję tych środków, które są w mojem rozporządzeniu, by **przeciwdziałać spadkowi złotego i zniżyć kurs dolara do normy, odpowiadającej warunkom gospodarczym.** Do środków tych zaliczam **przeciwstawienie się wszelkim zakusom inflacji.** Dla otrzeźwienia spekulującej części społeczeństwa przypominam, **że zaległości podatkowe przez Bank Gospodarstwa Krajowego z tytułu udzielonych kredytów wynoszą 204 miljony złotych.** Celowy i sprawiedliwy nacisk w kierunku uregulowania należności **zmusi do podaży waluty i narazi spekulantów na straty.**

3) Zażądałem od władz Banku Polskiego **zawieszenia czynności raportowych**, gdyż otwarcie podsycają spekulację na zniżkę złotego. Władze Banku Polskiego już ogłosiły odnośne zarządzenie. Przywróciłem moc obowiązującą niektórych zniesionych rozporządzeń Ministerstwa Skarbu w zakresie obrotu dewizami, a w szczególności tych, które dotyczą spłaty w złotych zagranicą.

4) Dwudniowe prace komitetu budżetowego doprowadzą dziś jeszcze do ustalenia takiego planu gospodarki budżetowej w grudniu, który **wykluczy możność deficytu budżetowego i pozwoli pokryć wydatki państwa wyłącznie z dochodów. Wszyscy ministrowie idą najdalej we współdziałaniu na gruncie bezwzględnej równowagi budżetowej.**

5) **Nie podwyższyłem ani o 1 złoty obiegu bilonu pomimo uregulowania należności,** związanych z wypłatą pensji i nie skorzystałem z prawa powiększenia obiegu drogą zasilenia obiegu pieniężnego oprocentowanemi biletami skarbowemi.

6) Dnia 9 b. m. złożę w Sejmie projekt ustawy o prowizorjum budżetowem, **który zmniejszy wydatki państwa w stosunku rocznym o blisko 500 miljonów zł.** i wskażę na te zmiany obowiązujących ustaw, od których zależy utrzymanie wydatków państwowych w zakreślonych granicach. Danie możności rządowi gospodarki w ramach tego prowizorjum od dnia 1 stycznia jest warunkiem równowagi budżetowej.

7) W ciągu grudnia zostanie opracowany i wniesiony projekt budżetu na rok 1926.

8) **Podnoszenie cen w chwili decydującej walki o równowagę naszych finansów poczytuję za objaw spekulacji.** Projekt kredytowy i podatkowy rządu znajdzie skuteczny sposób przeciwdziałania temu.

9) **Spadek złotego niema uzasadnienia gospodarczego. Bilans handlowy z dniem każdym się polepsza. Równowaga budżetowa będzie ustalona. Przeszkody na drodze rozwoju produkcji muszą być przezwyciężone i usunięte.** Najskuteczniejszą bronią w walce ze spekulacją na zniżkę złotego jest przeciwstawienie jej zasady zdrowej polityki finansowej. **Jestem zupełnie pewny, że idąc tą drogą — w spokojnem przeciwdziałaniu tym nastrojom psychicznym, jakie się szerzą w społeczeństwie, osiągniemy w najkrótszym czasie zwycięstwo.**

Co mówi pan Thugutt o obecnym rządzie.

Ponieważ odnośna relacja naszego warszawskiego korespondenta o przesłaniu telefonicznem została mocno zniekształconą, więc powtarzamy ją na tem miejscu raz jeszcze.

Mianowicie p. Thugutt **oświadczył:**

P. premjer podał tak ogólnikowe expose, że nie mogę w niem znaleźć żadnego programowego stwierdzenia. Że programem jest tworzenie rządu, zakrawa oczywiście na dowcip. Niektóre twierdzenia, zdają mi się, były nieprzemyślane, np., że rząd żadnym sposobem nie dopuści do inflacji. Wobec niesłychanego obniżenia wpływów kasowych oznaczałoby to bez mała, że rząd zamierza ogłosić upadłość.

Nie leżało to pewnie w sferze zamierzeń i myśli mówcy.

P. Skrzyński zaznaczył, że sprawa reformy rolnej jest bezsporna, bo przyjęta została przez wszystkie stronnictwa. Jednak zapomniał, że głosowanie w Sejmie w sprawie poprawek Senatu, które przybierało tak groźny charakter, nie dobiegało jeszcze końca i nieporozumień nie załatwiono.

Jedyną ścisłą rzeczą, którą odnalazłem w słowach premjera, jest zapowiedź, że budżet wojskowy nie będzie ulegał redukcjom bardziej wydatnym, niż inne budżety.

Twierdzenie to pozostawia dużo do myślenia wobec widocznych jego sprzeczności z postulatami niektórych stronnictw, wchodzących w skład większości.

Wogóle mowa wywarła na mnie wrażenie dobrych chęci premjera, za któremi nic nie stoi...

Zabójcy Matteoti'ego wolni.

Rzym, 3. 12. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zostali wypuszczeni na wolność oskarżeni o współudział w zabójstwie Matteoti'ego Rossi, Fillippeli i Marinelli. **Natomiast Dumini, który miał dokonać zabójstwa, wspomnie z niejakim Ponzorim, który zdołał zbiedz za** granicę, trzymany jest jeszcze w więzieniu. Ma on również być wypuszczony na wolność.

Wiadomość tą ogłoszona będzie w **dziennikach włoskich dopiero dzisiaj po południu.**

W Locarno biją dzwony.

Locarno, 2. 12. (PAT). Szwajc. ag. tel. podaje, że dziś wieczorem z okazji podpisania układów locarneńskich w Londynie biły wszystkie dzwony w Locarno.

Briand kandyduje o nagrodę pokojową Nobla.

Londyn, 2. 12. (PAT). Dzienniki angielskie twierdzą, że Briand upatrzony jest na kandydata do nagrody pokojowej Nobla.

Briand propaguje ideę Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 2. 12. (PAT). Przed wyjazdem do Paryża Briand powiedział do jednego z dziennikarzy angielskich: Jestem starym człowiekiem, spodziewam się jednak że dożyje dnia, w którym urzeczywistniona będzie idea stanów zjednoczonych Europy.

Skrzyński obraduje z premjerem angielskim.

Londyn, 2. 12. (PAT). Dziś zapowiedziana została konferencja premjera Skrzyńskiego z Austenem Chamberlainem.

Pojedzie czy nie?

Londyn, 2. 12. (PAT). „Daily News“ pisze: Wczoraj wieczorem stało się tu wiadomem, że Cziczerin wyraził życzenie przybycia do Londynu, jednakże tutejsze koła polityczne uważają, że przyjazd ten jest mało prawdopodobny przynajmniej w najbliższym czasie.

Delegaci rządów opuszczają Londyn.

Londyn, 3. 12. (Tel. wł.) Wczoraj wydany został bankiet na cześć delegatów, którzy z wyjątkiem Brianda pozostają w Londynie do dziś wieczora. Delegaci niemieccy wyjadą dziś, w czwartek około południa a ewentualnie dopiero wieczorem. Minister Skrzyński, który wyzyskuje swój pobyt dla załatwienia spraw finansowych, zatrzymuje się nieco dłużej, poczem przez Paryż uda się wprost do Genewy, a stamtąd pojedzie do Warszawy.

Kwestja rozbrojenia — a Briand.

Londyn, 2. 12. (PAT). Po rozmowach, prowadzonych wieczorem w Foreign Office pomiędzy Chamberlainem, Briandem Loucheurem i Vanderweldem premjer francuski oświadczył, że wszystkie poruszone sprawy rozpatrywane były w duchu traktatów locarneńskich. Briand zapatruje się zupełnie optymistycznie na przyszłość w kwestji rozbrojenia.

Francja obawia się porozumienia niemiecko-rosyjskiego.

Paryż, 30. 11. (PAT). „Gaulois“ wyraża opinję, że przywrócenie przedwojennych stosunków rosyjsko-niemieckich byłoby wypadkiem niepokojącym. Powinniśmy, pisze dziennik, zastanowić się nad możliwością porozumienia rosyjsko-niemieckiego, gdyż wówczas Niemcy przestaliby się liczyć z paktem gwarancyjnym tak, jak nie liczyli się z neutralnością Belgji. W zakończeniu „Le Gaulois“ pisze że jeżeli Niemcy zdołają wzmocnić agitację wśród robotników angielskich oraz pogodzić się z Rosją, to wówczas wszystkie obawy byłyby uzasadnione wobec kraju w którym rosnący na siłach nacjonalism zmierza ku monarchji.

Papież nie wyjedzie z Watykanu.

Rzym, 2. 12. (PAT). Lansowana przez niektóre pisma i agencje wiedeńskie wiadomość o zamiarze papieża udania się do Assyżu niema najmniejszych podstaw. W miarodajnych sferach watykańskich oświadczają, że pogłoska tą należy do sfery tych wieści o papieżu i Watykanie, które powstają w pogoni za niezdrową sensacją.

Beranger ambasadorem w Waszyngtonie.

Wiedeń, 2. 12. (PAT). „Abendblatt“ donosi z Paryża: W kołach politycznych słychać, że sen. Beranger, sprawozdawca komisji finansowej izby ma być wkrótce mianowany ambasadorem francuskim w Waszyngtonie. Nominację tę łączą wznowieniem rokowań w sprawie uregulowania długów francuskich, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

List z Berlina.

(Korespondencja własna)

Uderzającą cechą Niemiec powojennych jest duży ruch budowlany. Rozpoczęło się to zaraz po zawarciu pokoju; inflacja i hyperinflacja dostarczała kapitału na budowę domów, osiedli, fabryk, gmachów użyteczności publicznej. Dziś, w okresie sanacji walutowej, braku gotówki i kryzysu gospodarczego, ruch ten osłabł, ale nie zamarł.

Buduje się w Niemczech tak na Zachodzie, jak w Centrum i na południu kraju. W Kolonji wybudowano dwa lata temu pierwszy w Niemczech drapacz nieba; olbrzymią, potworną wieżę osiemnastopiętrową. Przypominający swym wyglądem i sylwetą pylony egipskie, gmach „upiększa" brzegi Renu. Olbrzym ten zawiera pomieszczenia tylko dla biur i składów; mieszkań w nim niema.

Podmiejskie okolice Berlina zasiane są wprost nowemi, wyrosłemi z pod ziemi koloniami; zarówno od wschodu, od strony Fürstenwalde, jak i od zachodu. Szkli cottage'y modelowanych architektonicznie na wzór niemieckiego renesansu wznoszą się tam, gdzie niedawno rozciągały się tylko zagajniki sosnowe.

Kto jednak chce mieszkać w Berlinie, a nie pod miastem, ten odczuwa skutki głodu mieszkaniowego; nie jest on może tutaj tak ostry jak w Warszawie lub w Paryżu, ale istnieje i zdobycie mieszkania nie należy do rzeczy łatwych ani tanich. Najgorzej przedstawiają się stosunki mieszkaniowe w przeludnionych dzielnicach północnych między Alexanderplatz a Schlesischer Bahnhof, na bezkresnych obszarach tej kamiennej pustyni nie ma ani jednej oazy zieleni, skweru lub parku. Tu żyją i mieszkają przeważnie robotnicy.

Dzielnice zachodnie obfitują natomiast w place, zieleńce i parki. Dość tu powietrza i przestrzeni wolnej. Tu też koncentruje się Berlin tzw. czarny, zwolennicy monarchji i dawnego porządku.

Berlin powojenny nie jest tak czysty, jak za czasów monarchji. To wina republiki! — mówią berlińczycy, wspominający z żalem dawne czasy. Złodziejstwa i kradzieże wzrosły niezwykle po wojnie. To wina republiki! — objaśnia was pierwszy lepszy przechodzień z dzielnic zachodnich.

Wogóle wszystko zło powojenne jest winą republiki zdaniem monarchistów. I nietylko monarchistów. Nawet przeciętny bürger republikański, nie polity-kujący, i ten stwierdza z pewnym żalem, że „dawniej było inaczej".

Dzielnicy najbardziej dziś ruchliwej i eleganckiej w Berlinie, okolicom Tauentzienstr. i Victoria Augusta placu, nadają ton tzw. tutaj rasowcy: czarno biali monarchiści i członkowie rozmaitych tajnych bundów. Tutaj też mieszka plutokracja berlińska i gnieżdżą się nuworysze. A że tuż obok siebie znajdują się w tej dzielnicy: magazyn towarowy Kaufhaus des Westens, zbór ewangielicki oraz restauracja i kawiarnia Pschorrbraü, więc niewybredny dowcip rasowców połączył to wszystko w zdaniu: Kaufhaus, Taufhaus, Saufhaus. Ile, że istotnie najwięcej neofitów spotyka się w zborze na Victoria Augusta placu.

Teatry, kina i koncerty w Berlinie są tanie. Ten dział rozrywek kulturalnych jest dostępny i nadal szerszym masom. Kina, nie przeciążone jak u nas podatkiem miejskim, są nadzwyczajnie tanie; za markę ma się fotel na parterze w Ufa teatrze, największym i wspaniale urządzonym kinoteatrze berlińskim. Teatry miejskie i rządowe są też niedrogie. A śród potopu koncertów trudny wybór.

Wynik wyborów na Śląsku Opolskim.

Wybory do Sejmiku Prowincjonalnego w Opolu minęły pod znakiem ogólnej apatji całego społeczeństwa do życia politycznego. Udział ludności w wyborach był mały, to też prawie wszystkie partje otrzymały mniej głosów, niż przy ostatnich wyborach.

Otrzymali według tymczasowego wyniku głosowania:

Centrum głosów 195 854 — mandatów 24; Nacjonaliści 84 680 — 12; Socjaliści 34 155 — 6; Polacy 29 288 — 4; Komuniści 23 712 — 3; Demokraci 9 248 — 1.

Pozostałe listy nie otrzymały żadnego mandatu. **Polsko-katolicka partja ludowa otrzymała 4 mandaty, tracąc z** poprzedniego swego stanu posiadania jeden mandat. Złożyły się na to liczne przyczyny. Przedewszystkiem obecna ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej się znajdują Polacy. Następnie teror wywierany przez władze i organizacje niemieckie, który uniemożliwił Polakom urządzenie choćby jednego wiecu przedwyborczego. Agitacja polskiej partji ograniczyła się prawie wyłącznie na odezwach w gazetach. Za to przeciwnicy na każdym kroku staczali walkę z partją polską; w tej walce prowadzili rej centrowcy. Niektórzy księża nawet w kościołach nawoływali lud polski do głosowania na centrum. Wobec tego wynik powyższy za klęskę uważać nie można.

Rozruchy komunistyczne w Bytomiu.

Rabowano sklepy... Są zabici i ranni...

W ub. poniedziałek w południe był Bytom widownią rozruchów komunistycznych na większą skalę. Znamienny jest fakt, że ani dzienniki niemieckie, ani polskie nie doniosły w tej sprawie ani słowa. Świadczy to o sprężystości władz policyjnych i administracyjnych pruskich, które nie przepuszczają poza granice, prawie niczego, co mogłoby rzucić prawdziwe światło na niekorzystne objawy życia tamże, w Niemczech.

Kilkaset bezrobotnych, na których czele stanęli komuniści, poszło zwartym szykiem do centrum miasta, gdzie rozpoczęło rabunek sklepów. Policja, która zeszła się zewsząd, rozpoczęła regularne ostrzeliwanie rabusiów. Byli ranni i zabici, motłoch ustąpił. Aresztowano cały szereg bezrobotnych na miejscu i wielu podejrzanych o branie udziału w ich domach.

Położenie w Kłajpedzie.

Na czwartem posiedzeniu sejmu kłajpedzkiego przewodniczący Kraus zakomunikował, że sprawa utworzenia dyrektorjatu, mimo postawionego ultimatum, nie posunęła się naprzód. Do Kłajpedy przybywa jednak poseł litewski w Berlinie, Sidzikauskas, który ma wziąć udział w sprawie utworzenia dyrektorjatu, wobec czego sejm kłajpedzki odroczył rozważanie tej sprawy przez plenum do czasu ukończenia rokowań z Sidzikauskasem. Prasa niemiecka w Kłajpedzie grozi gubernatorowi litewskiemu natychmiastowem skierowaniem sprawy do Ligi Narodów, o ileby w najbliższym czasie nie nastąpiło porozumienie.

Gdańsk otrzeźwiał.

Gdańsk znajduje się pod wrażeniem gwałtownego spadku kursu złotego. Nawet pisma zupełnie wrogie Polsce, jak „Danzig. N. Nachr.", dają wyraz nadziei, że wahanie kursu złotego będzie szybko zlikwidowane, ponieważ całe życie gospodarcze Gdańska i jego rozwój zależne od stabilizacji polskiej waluty.

Obecnie gdański przemysł traci dzięki zniżkowemu kursowi złotego swój rynek zbytu w Polsce. Temu faktowi należy przypisać otrzeźwienie Gdańska.

Pan Sahm zawadził o Berlin.

Berlin, 3. 12. (Tel. wł.) W drodze do Genewy zatrzymał się tutaj prezydent senatu gdańskiego Sahm, który przybył w towarzystwie senatorów Schwartza i dr. Kamnitzera. Dzisiaj wieczorem wyjeżdża p. Sahm wprost do Genewy.

Z KRAJU.

Jak to nazwać?

Od dnia 1 listopada do 1 grudnia br. złoty polski utracił około 30 punktów swej wartości. W tym też samym stosunku zmniejszyła się i jego siła kupna.

Jak wiadomo, urzędnicy polscy otrzymują swe uposażenia ustalone w pewnej, od stopnia służbowego zawisłej — ilości punktów, dla których każdego miesiąca rząd ustala mnożną, będącą mniej więcej wykładnikiem siły kupna złotego.

Wobec tak gwałtownego spadku wartości złotego należałoby — wnioskując logicznie — przypuszczać, że mnożna na miesiąc grudzień będzie mniej więcej w tym samym stosunku podwyższoną.

Logika jednakże, zdaje się być w sferach decydujących w tej sprawie, artykułem conajmniej nieznanym, jeżeli wprost nie zakazanym, gdyż na miesiąc grudzień mnożną, wynoszącą **w listopadzie 44 punktów, obniżono na grudzień na punktów 43.**

Komentarze wszelkie są chyba zbyteczne.

Tajemniczy gość w Belwederze.

Ub. niedzieli do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze zjawił się jakiś młody mężczyzna o wyglądzie robotnika i jął domagać się osobistego widzenia z Prezydentem. Ponieważ na wszelkie zapytania o cel wizyty nieznajomy nie dawał żadnej odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą, tedy obecni w kancelarji nabrawszy pewnych podejrzeń co do osoby niezwykłego gościa, zawezwali policję i polecili bliższe zbadanie przybysza.

Przeprowadzony do policji politycznej i badany oświadczył, że jest mieszkańcem wsi Jedlnia pod Radomiem, liczy lat 29, nazywa się Stefan Krekor, z zawodu jest stolarzem i pracuje w warsztatach kolejowych. Gdy po tych szczegółach personalnych policja jęła się ponownie domagać wyjaśnienia powodu wizyty złożonej w Belwederze, Krekor po dłuższem milczeniu w rezultacie oświadczył, że przybył specjalnie dlatego, aby złożyć Prezydentowi przemyślany i posiadający wszelkie widoki powodzenia projekt zjednoczenia wszystkich stronnictw sejmowych. Oczywiście, że policja przy dalszych wynurzeniach Krekora doszła do wniosku, że ma do czynienia z warjatem i wobec tego postanowiła odtransportować go z powrotem do Radomia.

MAURICE LEBLANC 80

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego" J. P.

(Ciąg dalszy)

Nareszcie dotarli do Alençon.

Musiało być około pół do drugiej, kiedy wylądowali na łączce położonej pomiędzy miastem a Formigny. Don Luis zasięgnął wiadomości i dowiedział się, że kilka samochodów przejeżdżało dnia tego tamtędy, między innymi karetka, którą wiózł pan jakiś i zwrócił w boczną drogę.

Owa zaś boczna droga prowadziła do lasku umieszczonego za „Starym Zamkiem" w dawnej posiadłości p. Langernault.

Don Luis pożegnał się z lotnikiem. I został sam. Ostateczny pojedynek miał się lada chwila rozpocząć.

Kierując się śladem pneumatyków pozostałym na piasku, biegł boczną drogą w stronę Starego Zamku. Ze zdziwieniem zauważył, że droga owa nie prowadzi do „stodoły wisielców", którą był zwiedził przed kilku tygodniami. Przebywszy lasek don Luis znalazł się przed dużą bramą żelazem okutą. W bramie widniały wyraźne ślady samochodu.

— Muszę i ja się przedostać na tamtą stronę, i to zaraz, gdyż niema czasu do stracenia — rzekł sobie Perenna.

Zadanie nie było łatwe, gdyż mur był niezwykle wysoki. Na szczęście gdzieniegdzie brakowało w nim cegły. Don Luis skorzystał z tego i ze zwykłą sobie zręcznością wdrapał się na wierzch ogrodzenia, pomagając sobie rękami i nogami. Po drugiej stronie odnalazł znów ślady kół, kierując się na lewo, w nieznaną mu część parku, urozmaiconą wzgórkami i ruinami jakichś budowli, pokrytemi grubym płaszczem bluszczu.

I choć jak bardzo opuszczona była reszta parku, ta część zdawała się jeszcze bardziej dzika, pomimo iż wśród porosty i jerzyn, wśród bujnej wegetacji dzikiego kwiecia obfitującego w walerjanę, naparstnicę i szalej, rosły żywopłoty z lauru i bukszpanu.

Nagle, na zakręcie szpaleru grabowego, don Luis ujrzał samochód, pozostawiony tam, lub może właśnie umyślnie ukryty w gęstwinie. Drzwiczki były otwarte. Widoczny nieład panujący wewnątrz samochodu dywanik zwieszający się na stopnie, wybita szyba i powywracane poduszki świadczyły o walce stoczonej widocznie pomiędzy zbrodniarzem a jego ofiarą. Niewątpliwie, korzystając z uśpienia Florencji, musiał ją spętać sznurami, po przyjeździe zaś, kiedy ją chciał z auta wynieść, musiała się zerwać i wypaść z niego, musiała się cheć otaczających ją przedmiotów.

Don Luis sprawdził niebawem akuratność swoich przypuszczeń. Idąc wąską ścieżką, zarośniętą trawą i prowadzącą na pobliski pagórek, zauważył, że trawa była zgnieciona, bez przerwy, wzdłuż całej ścieżki.

„Ach, kanalja! — pomyślał — ależ on ją ciągnie po ziemi!"

Idąc za instynktem byłby się rzucił odrazu na pomoc Florencji. Lecz głębokie poczucie i zrozumienie sytuacji, nie dało mu popełnić podobnej nieostrożności. Przy najmniejszym popłochu lub hałasie tygrys mógłby swą ofiarę udusić. Żeby więc tej okropności uniknąć, don Luis musiał go zaskoczyć znienacka i ostatecznie unieszkodliwić.

Opanował się więc i powoli, ostrożnie posuwał się dalej.

Ścieżka wznosiła się pomiędzy stosem nagromadzonych kamieni z rozwalonych budynków, oraz grupami krzewów, nad którymi górowały buki i dęby. Było to widocznie miejsce owego starego zamczyska, od którego pochodziła nazwa całej tej majętności i tu też widocznie bandyta miał swoją kryjówkę, na wzgórzu. Trop pozostawał widoczny na pochylonej trawie. Wtem, don Luis zauważył coś błyszczącego na ziemi. Był to mały pierścionek, bardzo skromny, złożony z wąskiej obrączki i dwóch drobnych perełek, który niewątpliwie widział niejednokrotnie na ręku Florencji. Ale co zwróciło jego uwagę, to źdźbło trawy owinięte po trzykroć wkoło pierścionka...

„Wyraźny sygnał — rzekł sobie Perenna. — Prawdopodobnie zbrodniarz musiał się tu zatrzymać dla wypoczynku, a Florencja choć związana, ale władająca palcami, pozostawiła ten znak swojej tu bytności."

Widocznie więc nie traciła nadziei i oczekiwała ratunku. Don Luis pomyślał ze wzruszeniem, że może jego właśnie tyczyło się to ostateczne wezwanie.

Pięćdziesiąt kroków dalej — szczegół ten świadczył o dziwnem zmęczeniu bandyty — nowe oznaki postoju i kwiatek szałwji zerwany widocznie po drodze i pozostawiony jako nowa wskazówka. Potem był odcisk pięciu palców na ziemi. Następnie krzyżyk nakreślony kamyczkiem. Tak więc można było śledzić minuta za minutą wszystkie stacje tej okrutnej drogi krzyżowej.

Ostatni etap się zbliżał. Ścieżka stawała się stroma. Kamienie zwalone tworzyły coraz częstsze przeszkody. Na prawo dwie arkady gotyckie, pozostałość po jakiejś starożytnej kapliczce, zarysowały się na błękitnem niebie. Na lewo połać ściany stercząca samotnie nosiła jeszcze obramowanie marmurowego komina.

Dwadzieścia kroków jeszcze... Don Luis zatrzymał się... Wydało mu się, że słyszy jakieś odgłosy.

Nasłuchiwał chwilę. Nie omylił się, odgłos ów się powtórzył. Był to dźwięk śmiechu, śmiechu wprost szatańskiego, przejmującego dreszczem zgrozy.

Chwila ciszy. I nowy odgłos, tym razem odgłos ziemi uderzanej jakiemś narzędziem. Potem znów cisza...

Działo się to o jakich sto kroków od miejsca, w którem stał.

Ścieżka zakończona była trzema stopniami, wyciętymi w ziemi. Powyżej była duża płaszczyzna również pokryta rumowiskiem zwalonych ścian i kamieni, gdzie się wznosiła pośrodku, naprzeciw don Luisa, zasłona z olbrzymich wawrzynów, posadzonych w półkole i w stronę których zwracały się ślady zgniecionej trawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

17 samobójstw z powodu braku pracy.

Z powodu braku pracy zanotowano w Warszawie w ub. miesiącu 17 samobójstw.

Sezon w Zakopanem zapowiada się pomyślnie.

Sezon zimowy w Zakopanem zapowiada się wcale dobrze. Zima w całej pełni. Śnieg sypie w dalszym ciągu. Sport saneczkowy i narciarski w pełnym ruchu. Na boisku urzodzono ślizgawkę, silnie oświetloną światłem elektrycznem.

Samobójstwo kupca krakowskiego.

Popełnił samobójstwo znany kupiec krakowski właściciel firmy Hochsztim, Florjanska 5 — Henryk Kancler. Denat zatruł się gazem. Przyczyna samobójstwa — ciężkie warunki finansowe. Kancler miał zobowiązania dolarowe, których nie mógł pokryć z powodu zastoju w handlu.

Zrozpaczony i rozgoryczony sierżant szukał śmierci w nurtach Wisły.

Onegdaj w Warszawie około godz. 2-ej w nocy pełniący służbę na moście Kierbędzia policjant Feliks Kardasiński zauważył przechodzącego dwukrotnie przez most jakiegoś żołnierza.

Śledząc go policjant, w pewnym momencie spostrzegł, że żołnierz zatrzymał się przy barjerze, zdjął szybko płaszcz i jął gotować się do skoku.

W chwili, gdy obserwowany wdrapał się już na barjerę, nagle ukryty za wiązaniem mostu posterunkowy podbiegł do niego i ostatecznie udaremnił dokonanie aktu rozpaczy.

Stwierdzono, że niedoszły samobójca był to 27-letni Jan Górczyk, sierżant zawodowy I dyonu samochodowego, zamieszkały przy ulicy Konopackiej nr. 12.

Oświadczył on, że do aktu rozpaczy popchnął go zły stan materjalny oraz inne jeszcze zawody życiowe.

Hjeny na cmentarzu.

Donoszą z Brześcia nad Bugiem, że w tych dniach na cmentarzu prawosławnym, położonej pod Brześciem wsi Szczytyn władze znalazły nagie zwłoki niedawno zmarłej niejakiej Marji Filipczuk.

Wszystko wskazywało, że hjeny cmentarne wydobyły trumnę z grobu, rozbiły ją następnie, a złożone w niej zwłoki ogołociły z ubrania i biżuterji, jaką trup miał na sobie.

Zarządzone przez policję dochodzenie wkrótce doprowadziło do mieszkań niejakich Piotra Dubarczuka i Grzegorza Sidorczuka, przebywających w wiosce Poczopy. Dokonana u nich rewizja wykryła wszystkie prawie rzeczy, pochodzące z rabunku na cmentarzu.

Oczywiście obu łotrów aresztowano.

Przedhistoryczny grobowiec w okolicy Warszawy.

W czasie kopania dołu w Nowodworach koło Jabłonny natrafiono na grób, pochodzący z IV lub V stulecia przed Chrystusem. Muzeum archeologiczne i towarzystwo naukowe warszawskie przeprowadziły naukowe badania, podczas których natrafiono na grób, zawierający pod dużym kloszem urnę ornamentacyjną ze spalonemi kośćmi ludzkiemi i stopione wyroby bronzowe.

Kanał Muchawiecki.

Kanał Królewski, łączący Pinę z Muchawcem, a pośrednio dorzecze Wisły z dorzeczem Dniepru, znajduje się obecnie, zgodnie ze sprawozdaniami urzędowemi w stanie opłakanym. Wszelkie budowle, jak mosty, jazy, upusty wymagające stałej naprawy i zamiany od roku 1913, nie były zupełnie naprawiane. Koryto kanału, Muchawca i Piny od wielu lat nie czyszczone, jest zamulone tak dalece, że nawet spław tratew przy wysokim stanie wody jest niezmiernie utrudniony. Jednocześnie rząd pobiera bardzo wysokie opłaty za spław i żeglugę. Pieniądze te idą do ogólnej kasy państwowej, a nie na specjalne cele żeglugowe, jak to jest w ustawie przewidziane. Ten stan jednego z najważniejszych połączeń żeglugowych Rzeczypospolitej wymownie świadczy o stosunku czynników miarodajnych do kwestji rozbudowy i utrzymania dróg wodnych w Polsce.

Matka zamordowała pięcioro dzieci...

Chciała uchodzić za pannę.

Policja tarnopolska dokonała grozą przejmującego odkrycia.

W tych dniach schwytano niejaką Jewdokję Sulatycką, rusinkę, która własnemi rękoma zamordowała kilkumiesięczne własne swoje dziecko.

Sulatycka, jak się okazało przy dalszych prowadzonych dochodzeniach, będąc niezamężną, a chcąc uchodzić za pannę, dokonała uprzednio czterokrotnych morderstw. Mianowice w r. 1916, 1917, 1922 i 1923, podobnie jak obecnie w r. 1925 zamordowała przyszłe na świat własne swoje dzieci.

Pięciokrotną morderczynię osadzono w więzieniu.

Po winogronach — kawior.

„Kurjerek" krakowski donosi:

Władze urzędu śledczego otrzymały wiadomość, że kawior napływający z Rumunji przybywa do handlu z pominięciem opłat celnych. W dniu wczorajszym funkcjonarjusze urzędu śledczego, idąc ulicą Senatorską w Warszawie, zauważyli wychodzącego z jednego ze sklepów kolonjalnych jakiegoś osobnika, który na widok policji zmieszał się, wobec czego funkcjonarjusze policyjni przystąpili do niego i zażądali wylegitymowania się.

Cudzoziemiec odmówił wylegitymowania się, wobec czego aresztowano go. Przy przeprowadzeniu dochodzeń stwierdzono, że jest to niejaki Platon Nikitowicz, mieszkaniec Bukaresztu, który przybył kilka dni temu do Warszawy i zamieszkał w hotelu.

Wysłani do hotelu wywiadowcy przeprowadzili rewizję w numerze zajętym przez Nikitowicza i znaleźli trzy skrzynki kawioru wartośi około 6 000 zł.

Podczas badania Nikitowicz przyznał się, że zajmuje się szmuglem kawioru, na swoją obronę podał, że setki jego współrodaków uprawia ten sam proceder. Nikitowicza przytrzymano w areszcie i oddano do dyspozycji sędziemu śledczemu.

Z PROWINCJI.

— **Zmarli:** Śp. Helena z Czerniejewskich Czepczyńska, zasłużona społeczniczka w Poznaniu. — Z Watta-Karczewskich Zofja Jeżewska w Wielkiej Łące na Pomorzu. — Józef Boye, długoletni członek zarządu cukrowni „Dobre" na Kujawach.

ŁOBŻENICA. Dnia 15 grudnia br. odbędzie się w Łobżenicy jarmark kramny oraz na konie i bydło.

TRZEMESZNO. (Jarmark.) Jarmark ogólny, tj. kramny, na konie i bydło, odbędzie się w Trzemesznie we wtorek, dnia 15. grudnia br. Spęd zwierząt racicowych jest dozwolony z miejscowości, nieobjętych zarazą płucną.

Ujście.

Z okazji pierwszej rocznicy istnienia Koła Podoficerów w Ujściu pow. Chodzieski odbył się w dniu 23 listopada br. na sali p. Tadeusza Mazurkiewicza skromny wieczorek. Życzliwi Kołu goście z Chodzieży i okolicy pomimo niepomyślnej pogody, zaszczycili to młode Koło swą obecnością.

Kółko Polek — Kółko Włościanek. Założone podczas wystawy-jarmarku kółko, mimo trudności nie ustanie zapewne w dalszym rozwoju, bo jest nadzieja, że przewodnicząca p. Filipowa Kowalska nie da się niczem zrazić. Wielkiem utrudnieniem jest i brak dogodnej komunikacji. Ale przy dalszej uczynności ks. proboszcza Dudzińskiego, który użyczył swego samochodu, żeby dać możność przybycia delegatce Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, p. płk. Krzyżagórskiej od stacji Chodzież, odległej o 15 klm, i przy ofiarnym trudzie tej delegatki — sprawa da się utrzymać i rozwinąć.

Potrzeba szosy Ujście — Mirosław. Marnują się siły dojrzałe. Huty tutejsze stoją. Bezrobotni pobierają zapomogi państwowe opłacane oczywiście z podatków, których coraz więcej i na to idzie. A tymczasem jest obok do wykonania dużo prac które kosztem ogółu, kosztem państwa dla pożytku ogólnego wykonać trzeba. A to się nie robi. Na przykład choćby droga od miasta do najbliższej towarowej stacji kolejowej — od Ujścia do Mirosławia. Za czasów pruskich liczyła się ta droga drogą prywatną. Chociaż minęło już lat 7 — liczy się nią i dotąd, choć w rzeczywistości jest drogą publiczną — koniecznie gwałtownie potrzebną. Pełna nierówności i wybojów, rozgrzęzająca w miejscach gliniastych, zabójcza w miejscach piaszczystych, idąca po wertepach z góry na dół, to z dołu do góry — przypomina jakąś dzicz wschodnią a nie zachód.

A my patrzymy — i nic. A raczej patrzymy i zgrzytamy zebami jeden na drugiego, zamiast brać się do roboty.

Trzeba na gwałt szosy — zanim kolej na kolej przyjdzie. A te darmowe zapomogi byłoby lepiej po gospodarsku zużyć. Z korzyścią dla ogółu, a nie demoralizujące i upokarzające darmochy, które marnują ludzi i pieniądze.

Zbąszyń.

Przesiedlenie zawiadowcy stacji. Zawiadowcę stacji kolejowej osobowej p. Koppfa przesiedlono ze Zbąszynia do Tczewa. P. K., mimo że w Zbąszyniu długo nie urzędował, cieszył się opinją jaknajlepszą. Brał on żywy udział w sprawach społecznych, i narodowych.

Przejazd i powitanie premjera Skrzyńskiego. W nocy z piątku na sobotę, z dnia 27 na 28. listopada rb., przejeżdżał przez Zbąszyń premjer i minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, w drodze z Warszawy do Londynu, celem podpisania paktów locarneńskich. W towarzystwie jego znajdował się dyrektor protokółu dyplomatycznego p. Stefan Przeździecki, i sekretarz p. Kisielski. Z powodu nocnej pory powitał go na granicy p. starosta Czochron z Nowego Tomyśla.

Obchód listopadowy. W ub. niedzielę, 29. listopada odbyła się rocznica nocy listopadowej na sali tut. Strzelnicy i to staraniem miejscowego Tow. Sokół. Program składał się z odczytu, z przemowy miejscowego ks. proboszcza Płotki, deklamacji, śpiewu i żywego obrazu. Do upiększenia wieczoru przyczynił się w wielkiej mierze nauczyciel p. Wróbel, wraz z dziatwą szkolną.

Historja zgubionej obrączki. W pobliskim Stefanowie, zaginęła przed 4 laty obrączka ślubna, żony pewnego kolejarza. W tych dniach ubił tenże krowę, i przy wyjmowaniu wnętrzności okazało się, że zabita krowa miała zaginioną swego czasu obrączkę w żołądku.

Tak więc poszkodowani w tak niespodziany sposób do zaginionej rzeczy przyszli.

Jarmark. Dnia 10. grudnia rb. odbędzie się w mieście tut. jarmark na konie, bydło i towary kramne.

Nowa linja kolejowa po stronie niemieckiej. W dniu 24. listopada uruchomiono nową linję kolejową po stronie niemieckiej i to stację Neu—Bentschen—Stęcz—Babimost. Na razie linja ta będzie używana tylko dla przewozu towarów, zaś po dwóch, lub trzech miesiącach, zamierza się na przestrzeni tej zaprowadzić również ruch osobowy. Wobec uruchomienia toru tego, wszelkie sprawy celno-graniczne po stronie niemieckiej nie będą jak dotąd odbywać się w Stęczu, tylko na stacji Neu-Bentschen.

Z Pomorza.

— **Wyróżniony przez Wojewodę.** Pan Wojewoda Pomorski dr. Wachowiak wyraził pełne uznanie i udzielił pochwały posterunkowi Pol. Państwowej nr. 331 p. Janowi Galińskiemu za sumienne wypełnienie obowiązków i poleceń w czasie wybuchu pryszczycy u bydła w majętności Kowrózku pow. toruńskiego, dzięki czemu w krótkim czasie zaraza została stłumiona.

— **Kto wygrał?** Kolektura Loterji Państwowej Starogard Pomorze donosi, iż w ciągnieniu II. kl. dnia 11 i 12. listopada br., Loterji Klasowej padły na następujące numera wygrane: 1813; 5472; 7533; 22952; 24012; 26529; 27926; 27989; 45094; 47821; 48125; 50437; 50486; 53490; 55910; 61433; 61727; 61746.

Właścicieli wymienionych losów uprasza się o zwrot takowych, celem natychmiastowej wypłaty wygranych sum.

Główna wygrana w wysokości 30.000 zł., II. kl., padła w kolekturze p. Biedermanna, Łódź.

Losy do III. klasy są najpóźniej do 5. grudnia br. do odnowienia. Główna wygrana w 5-ej kl wynosi ewtl. z premją 400.000 zł. Loterja zawiera 65.000 losów, na które pada w pięciu klasach 32500 wygranych, więc co drugi los wygrywa. Losy do III. klasy są jeszcze do nabycia i wynosi cena: ¼ 10 zł., ½ 20 zł., cały los 40 zł w każdej klasie. Na zamówienie wysyła kolektura też losy za pobraniem.

ŚWIEKATOWO, pow. świecki. (Kradzież). W nocy z ub. środy na czwartek włamali się niewyśledzeni dotąd złoczyńcy przez okno do mieszkania Alberta Teszkiego na wybudowaniu. Skradli w gotówce około 300 zł. i rozmaite rzeczy. Właściciel ponosi stratę wartości ogółem około 400 zł. Śledztwo w toku.

SUCHA, pow. świecki. Ostatnie zebranie inwalidów grupy Sucha odbyło się w lokalu p. Sroczyńskiego w niedzielę, dnia 22 listopada br. Zebranie zagaił hasłem: „Cześć Inwalidom" prezes Nitka. Dalej zdał prezes sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu wojewódzkiego w Poznaniu. Następnie wybrano w miejsce dotychczasowego a ustępującego sekretarza kol. Gnacińskiego, kol. Anastazego Ochendel z Niemieckich Łąk na sekretarza, a kol. Anastazego Jędryczka z Lubiewa na zast. sekretarza.

SĘPÓLNO. (Wiec inwalidów). Dnia 22-go listopada br. odbył się tu bardzo liczny wiec inwalidów, na który przybyli również zaproszeni goście. Przewodnictwo wiecu dzierżył p. Kozak z Torunia. Przebieg wiecu był bardzo podniosły. Jako pierwszy referował p. Wincenty Nowak, który wszystkie bolączki inwalidów przedstawił i nawoływał do wspólnej pracy ku lepszemu jutru. Następnie wygłosił przemówienie wiceprezes tut. koła w sposób tak piękny, że w końcu mowy nie było można sobie dać rady z oklaskami. Po krótszem przemówieniu przedstawiciela Nakła, przewodniczący p. Kozak solwował zebranie o godz. 16.15 okrzykiem na cześć nowego rządu i odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę"...

ŚLIWICE. W niedzielę, 29 ub. m. br., urządziło tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków przy współudziale innych towarzystw pochód, celem uczczenia 95-letniej rocznicy powstania listopadowego. Pochód ruszył z dworca przez wioskę do lokalu p. Nürnberga. Pomimo dość silnego mrozu, wzięło udział w pochodzie około 1000 osób. Na zakończenie, na salce p. Nürenberga, Tow. śpiewaków odśpiewało na głosy kilka pieśni, a dziatwa zadeklamowała kilka wierszyków. Miejscowy ks. proboszcz Dr. Raszeja, w swem gorącem przemówieniu dał doskonały pogląd na patrjotyzm ówczesnego obywatela. Ponieważ Tow. Powstańców i Wojaków jest jednem z najmłodszych towarzystw tutejszych, gdyż istnienie swoje tylko na miesiące liczy, wobec tego, należy mu się za taki czyn najszczersza podzięka.

DZIEŻĄŻNO. Na zew jednego z obywateli Dzieżążna, zostało zwołane zebranie organizacyjne Tow. Powstańców i Wojaków Morzeszczyn, które odbyło się w oberży p. Rezmera, w Dzieżążnie, w niedzielę, dnia 22. ub. m. Z bólem serca trzeba powiedzieć, że na zebranie przybyło zaledwie dziesięć osób, i to sami robotnicy. Nikt z obywateli z wyjątkiem miejscowego p. wójta nie przybył na zebranie tak poważnego towarzystwa, jakiem jest Tow. Powst. i Woj.

ZE STAROGARDU piszą nam: Największe na Pomorzu młyny parowe od niedawna przeprowadzają zmiany. Pod hasłem „redukcja" etc. zwalnia się tam siły, szczególnie polskie, rzekomo dla obniżenia kosztów handlowych, jednak po długim czasie miejsca wakujące zajęte zostaną przez pracowników — niemców, lecz nie tutejszymi, tylko sprowadzanych z poza granic Państwa. Wiadomem ale każdemu jest, że w kraju jest wprost olbrzymia liczba pracowników bez posady i to bardzo zdolnych. Ponieważ taki stan rzeczy otwiera kwestję sprowadzania pracowników z zagranicy, zwracamy nań uwagę kompetentnych czynników. W kwestję narodowościową narazie nie wchodzimy. Sądzimy, że wzmianka powyższa wystarczy, aby miała odpowiedni skutek. Jeżeli zaś nie okaże spodziewanych wyników, nazwiemy rzecz po imieniu.

STAROGARD. Wyrokiem I. Izby Karnej Sądu Okręgowego w Starogardzie, zasądzeni zostali: Jan Zalewski bez stałego miejsca zamieszkania za wykroczenie z §§ 361 i 3 k. k. na 3 tygodnie aresztu. Jan Śledź, bez stałego miejsca zamieszkania za to samo wykroczenie na 3 tygodnie aresztu. Józef Drążek z Okoninków, pow. kościerski, za zniewagę, na karę więzienia przez 3 tygodnie. Władysław Weger z Szatarp, pow. kościerski, za występek z § 113 k. k. na 500 zł. grzywny. Bernard Król z Łapaliw, pow. kartuski, Leon Król, z Łapaliw, pow. kartuski, i Franciszek Klinkosz z Łapaliw, pow. kartuski za występek kradzieży na 1 tydzień więzienia. Wszystkich oskarżonych zasądzono na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

ZBLEWO, pow. Starogard. (Ukarany podpalacz.) Rzeźnik Franciszek Lipowski, został przez Izbę Karną Sądu Okręgowego zasądzony za podpalenie własnego domu na karę więzienia przez 1 rok.

JABŁÓWKO, pow starogardzki. Zastrzelił się tu dnia 28. listopada Mateusz Wojnarowski. Przypuszcza się, że nastąpiło to wskutek nieszczęśliwego wypadku. W. był znany jako kłusownik. Wróciwszy prawdopodobnie z jednej z wypraw kłusowniczych, chciał schować swą broń pod maneż. Przy tem, z przyczyn niewyjaśnionych, broń wypaliła, a cały ładunek dostał się kłusownikowi w twarz, tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Znaleziono go nieżywego już przy maneżu.

NOWACERKIEW, pow. Starogard. (Pożar młyna.) W tych dniach spalił się młyn p. Portel, w Nowejcerkwi. Przyczyna pożaru na razie nieznana. Wyjaśnienie szczegółowe podamy w najbliższych dniach.

CHOJNICE. (Wynik wyborów do Sejmiku Powiatowego według list.) Przy wyborach do Sejmiku Powiatowego w Chojnicach, uzyskali kandydatów: Lista obywatelsko-ziemiańska 17. lista „Piast" 13 lista kupiecka (Chojnice, Czersk i Brusy) 8. lista N.P.R. 4, lista niemiecka 4, lista kolejarzy 1, lista socjalistyczna 1, razem 48. Jedno miejsce pozostaje niezajęte, ponieważ N. P. R., której się to miejsce należało, nie postawiła kandydata.

W kilku okręgach wyborczych N.P.R. ogłosiła wstrzymanie się od wyborów, ponieważ listy jej ze względów formalnych zostały unieważnione. N. P. R. wniosła przeciw wyborom protest.

PELPLIN. (Pożar.) Alarm z powodu pożaru po raz dziewiąty w tym roku, mieliśmy znowu w nocy z piątku na sobotę. W Gaju, pod Pelplinem, na folwarku maciejewskim, przedzierżawionym, spalił się stóg zboża, dobrze zabezpie-

czony. Ponieważ stóg stał blisko budynków gospodarczych, którym zagrażało niebezpieczeństwo, zaalarmowano straż pożarną. Budynki ochroniono. Przyczyna pożaru jest i w tym wypadku, jak zawsze dotychczas, zagadkowa.

Toruń.

Budżet miasta Torunia. W myśl brzmienia odnośnych ustaw preliminarz budżetowy na rok 1926 został wyłożony do wglądu w biurze rachunkowem (pokój nr. 34) Magistratu. W myśl ustawy każdy płatnik podatku komunalnego, ma prawo wnieść sprzeciw o ile uważa zmiany za uzasadnione. Od 1—7. grudnia więc, każdy obywatel skorzystać może z tego prawa.

Znamienna rzecz. W jednym z ostatnich numerów pisaliśmy o prośbie Stow. Bezrobotnych pracowników umysłowych, pod adresem Magistratu, piętnując opieszałość niektórych radnych miejskich. Zdawałoby się, że po naszym apelu cała Rada Miejska a szczególnie pp. Enpeerowcy, którzy rzekomo przyrzękli zająć się tą sprawą, gremjalnie w tej naglącej sprawie zabiorą głos. Tymczasem okazało się na posiedzeniu ostatniem, że pp. NPRowcy mając materjał w ręku już od kilku tygodni, jak dotąd milczeli. Sprawą zajął się natomiast energicznie p. radny Barański i zainterpelował magistrat. Z odpowiedzi p. prezydenta wynika, że magistrat opracowuje odpowiedni wniosek i przedstawi go radzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

Czas ochronny. Wojewódzki sąd administracyjny na podstawie odnośnych ustaw komunikuje, że od dnia 6. listopada do końca 1925 roku obowiązuje pora ochronna na koźlęta i sarny.

Czas ochronny dla ryb — pstrąga potokowego i troci obowiązuje od dnia 1. listopada do 26. grudnia, dla raka, od 1. listopada do 31. maja każdego roku.

Kto twierdzi, że niema gotówki? Mimo przysłowiowego już braku gotówki ruch na rynku nieruchomości w ostatnim czasie jest dość znaczny. Na ostatniem posiedzeniu komisja przewłaszczeniowa magistratu już drugi raz w tym miesiącu udzieliła 7 przewłaszczeń. Z poważniejszych kamienic przeszła do nowonabywców, kam. p. Beszerba przy ul. Chełmińskiej 20, przy Rynku Staromiejskim 15, p. Laskowskiego i kam. przy ul. Św. Ducha 1.

Grudziądz.

Bezowocne posiedzenia Rady Miejskiej. — Sabotaż partji niemieckiej. — Budżety na rok 1926 jeszcze nie uchwalone. — Jak się to skończy?

Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 24. listopada dla braku przepisanej liczby radnych na sali przerwano obrady nad najważniejszym punktem porządku dziennego tj. nad punktem: uchwała budżetów na rok 1926. Przewodniczący rady miejskiej senator Szychowski wyznaczył z tego powodu nowe zebranie na dzień 30 listopada na godz. 5 po poł. Na czas stawiło się tylko trzech radnych, a kiedy z całogodzinnem opóźnieniem przewodniczący zebranie zagaił, było, pomimo zabiegów telefonem, tylko 17 radnych obecnych. Z uznaniem zaznaczyć trzeba, że najliczniejszy klub tj. NPR-owcy stawili się prawie w komplecie, natomiast partja niemiecka, licząca w obecnym składzie 14 radnych (w przyszłym parlamencie miejskim będzie ich tylko 7) nie stawiła się zupełnie na zebranie. Dla braku kompletu obrady odbyć się nie mogły, a tak ważną sprawę, jaką jest uchwała budżetów trzeba było ponownie odroczyć. Obecny na zebraniu prezydent miasta oświadczył, że nie załatwienie tej naglącej sprawy na czas może ujemnie oddziaływać na bieg pracy w administracji miejskiej. Na sali padły pod adresem rady cierpkie uwagi jak „rozwiązać radę miejską" — lub: odnieść się do województwa z taką propozycją. W obec tych uwag wskazał p. prezydent na bezcelowość takiego postanowienia, ponieważ sprawa rozwiązanie oparłaby się o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Solwując zebranie p. przewodniczący oświadczył, że w warunkach jak obecne skorzysta z § 42 ordynacji miejskiej i wyznaczy za tydzień nowe zebranie, które sprawy bieżące załatwi bez względu na ilość obecnych ojców miasta.

Z Tczewa.

Zadowolenie z powodu nominacji księdza koadjutora. Wiadomość o nominacji ks. dziekana Okoniewskiego na biskupa-koadjutora djecezji chełmińskiej, wywołała u nas żywe zadowolenie. Nareszcie po tylu latach uprawiania szwabskiej polityki odzyskaliśmy na stanowisku tak ważnem polskiego kapłana.

Rozeszła się u nas pogłoska, że stary, niedołężny biskup Rosentreter miał zrezygnować z piastowania swego urzędu biskupiego. Pogłoska ta nie jest jeszcze potwierdzona.

Ruch intellektualny w Tczewie. Od trzech miesięcy rozpoczął się niebywały dotąd ruch towarzyski i intellektualny. Agitacja w tym kierunku prowadzona jest z wielkim i owocnym skutkiem przez redakcję „Dziennika Tczewskiego", która zyskała bardzo wiele na poczytności organu, ulepszeniu i rozszerzeniu jego treści.

Doszła nas z boku wiadomość, że redaktor tegoż „Dziennika" p. Tarczyński, szykuje mieszkańcom Tczewa miłą niespodziankę, opracowując ładną monografię grodu Sambora joka ma się ukazać w dniu rocznicy objęcia Tczewa (30. stycznia 1926. r.)

Śpiący gród się rusza. Niedzielne wykłady Tow. Czytelni Ludowych ściągają coraz liczniejsze zastępy słuchaczy, a liczba rozmaitych zebrań niedzielnych dochodzi do 5-ciu dziennie.

Po napadzie na wioskę. Donosiliśmy naszym czytelnikom w tych dniach, o napadzie awanturniczym na wioskę Gorzędziej, w pow. Tczewskim.

Oto nieżyczliwa nam prasa niemiecka wykorzystało tę wiadomość, by lansować pogłoskę, że wrzód bolszewizmu na Pomorzu zaczyna już pękać. Radość to przedwczesna gdyż w wypadku, o którym mowa, rozchodziło się o napad bandy pijackiej, a o nic więcej.

Paskarze w Tczewie podnoszą głowę. Dowiadujemy się, że pewne ciemne indywidua zaczęły w Tczewie żądać od klienteli zapłaty w guldenach, zamiast w złotych polskich. Na szczęście, tak policja, jak i prasa, zwróciła w tym wypadku całą swoją czujność.

List do redakcji.

Rogożno, dnia 30. 11. 25.

Wielce Szanowny Redaktorze!

Przeczytawszy w nr. 277 „Dziennika Bydgoskiego" korespondencję z Łabiszyna pod nagłówkiem „Jak to znazwać" dopełniam słuszne zażalenia korespondenta zawiadomieniem, jak sprawę przemalowania skrzynek pocztowych u nas w Rogoźnie załatwiono. Rzeczywiście trudno odpowiedzieć na zapytanie korespondenta z Łabiszyna „jak to nazwać". Czy taka manipulacja jest dowodem niedołęstwa dyrekcji pocztowej w Poznaniu, czy też odgrywały rolę względy na korzyść jakiegoś nowoczesnego Rubensa, protegowanego dyrekcji pocztowej w Poznaniu. Jedno jest konieczne: takich manipulacji nie powinna publiczność milczące tolerować i winna takie rozporządzenie zaskarżyć do ministerjum lub wnieść interpelację w Sejmie, gdyż ono przynosi uszczerbek dla skarbu a mitręgę dlo publiczności.

Otóż manipulacja pomalowania skrzynek pocztowych w Rogoźnie odbyła się jeszcze klasyczniej niż w Łabiszynie. Poodejmowano wszystkie pocztowe skrzynki; kilka tygodni musieli wszyscy mieszkańcy odnosić korespondencję na pocztę. W końcu nadeszły na czerwono pomalowane skrzynki zaczęto je przymocowywać do ścian; daremna fatyga, najlepsi ślusarze nie byli w stanie prawidłowo umocować skrzynek na dawnych miejscach; dla czego? bo przysłano inne mniejsze skrzynki, widocznie zamienione. Nakazano więc trudem przymocowane skrzynki odjąć i odesłano wszystkie skrzynki do tak sprytnej wyższej władzy pocztowej. Czekaliśmy znowu kilka tygodni nim raczono przysłać i umocować właściwe skrzynki. Czy to nie charakterystyczny rys funkcjonowania naszych urzędów?!

Zasyłam wyrazy szacunku. **R. M.**

Z sali sądowej.

O biciu dzieci w szkole.

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy oskarżyła Ludwika Głąbińskiego, kierownika szkoły w Rogowie powiat Żnin o to, że dnia 4 lutego 1925 roku w Rogowie w klasie szkoły, jako nauczyciel dopuścił się urazu cielesnego w sposób, że schwycił ucznia Wiktora Fertscha za uszy, wyciągnąc go z ławki na środek sali i bił głową o ścianę. Następnie schwycił go za gardło i dusił. Skutkiem takiego postępowania, jak opiewa świadectwo lekarskie wydane przez dr. Lachmana Fertsch miał obrażenia cielesne na szyi w gardle etc.

Przed Sądem przesunął się cały szereg świadków, przeważnie dzieci, którzy kategorycznie zeznali, że nauczyciel nie bił Fertscha, był on łobuzem i nieznośnym chłopcem w klasie. I krytycznego dnia zachowywał się niepoprawnie, a gdy mu nauczyciel zwrócił uwagę, że go ukarze aresztem, ten odpowiedział, że na żadne kary nie godzi się. Wówczas p. Głąbiński polecił mu iść do domu i opuścić szkołę, a gdy tego Fertsch nie chciał uczynić i wziął go za kołnierz i wyprowadził z sali.

Podobne zeznanie złożył i inspektor szkolny w Żninie p. Czesław Rubiński, wystawiając p. Głąbińskiemu jaknajlepsze świadectwo.

Charakterystyczne były zeznania dr. Szumana ze Żnina. Świadek opisał, że w Rogowie panują jeszcze jakieś wyjątkowe warunki. Pan Głąbiński, usposobiony narodowo natrafia na przeszkody niemców szczególnie dr. Lachmana, którzy chcą za wszelką cenę utrzymać niemczyznę w Rogowie. Świadek dr. Szuman, zeznał też, że dr. Lachman wystawił świadectwo jakiemuś chłopcu rzekomo pobitemu, zalecając zwolnienia go od zajęć na przeciąg 6 tygodni. Tego to pobitego chłopca badał na drugi dzień świadek dr Szuman i nie skonstatował żadnych obrażeń. Dlatego to dr Szuman zauważył, że świadectwo Lachmana nie może być brane pod uwagę, gdyż orzeczenia jego są wręcz nieprawdziwe.

Prokurator dr. Hreherowicz zrzekł się oskarżenia.

Obrońca oskarżonego adwokat dr. Nieć, przychylając się do wniosku Prokuratora, dodał charakterystykę obyczai panujących w Rogowie, gdzie Polakowi, który dąży do odniemczenia miasteczka, utrudnia się w jego pracy. Na czele tych ludzi stoi niemiec dr. Lachman, który by szkodzić p. Głąbińskiemu, wystawia świadectwa lekarskie nieprawdziwe by tym sposobem Polakowi nauczycielowi szkodzić.

Sąd po krótkiej naradzie oskarżonego Głąbińskiego uwolnił od winy i kary.

O spór graniczny.

Zatargi o granice istnieją nietylko pomiędzy poszczególnemi państwami. Istnieją one także pomiędzy gospodarzami na wsi. I jeśli takie zatargi powstaną na wsi, gospodarze nie szukają wówczas żadnej Ligi Narodów ni Trybunału Międzynarodowego w Hadze, a sami spór pomiędzy sobą załatwiają.

Taki to spór toczył się między Jahnke'm a Radde'm i Krause'm w jednej wsi powiatu Szubińskiego. Radde i Krause w momencie, gdy Jahnke wywoził mierzwę na pole, napadli go, bijąc drągiem żelaznym do tego stopnia, że Jahnkemu złamali żebro, a nadto w języku niemieckim znieważyli go.

Jahnke wniósł przeciwko Radde'mu i Krause'mu skargę prywatną do Sądu Powiatowego w Szubinie; na rozprawie Radde skazany został na 14 dni więzienia, a Krause na 8 dni więzienia z zamianą na grzywnę.

Od wyroku tego zasądzeni wnieśli odwołanie. Na rozprawie, odbytej przed Izbą Karną Sądu Okręgowego, jako Izbą Odwoławczą, sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Skargę Jahnke'go popierał adwokat dr. Manstein-Henner; bronił zasądzonych adwokat dr. Murach.

Z Gdyni.

Echa katastrofy z dragą.

Nurek dostał się wczoraj do wnętrza zatoniętej dragi, skonstatować mógł jednakże tylko smutny fakt, że zwłoki ofiar katastrofy zostały najwidoczniej przez fale wypłukane z dragi i wypłynęły na morze. Znaleziono między innymi futrzaną kurtkę śp. Pokorzyńskiego, który widocznie zrzucił ją ze siebie, ratując się.

Całe społeczeństwo polskie w Gdyni jest katastrofą wstrząśnięte. Wyrazem tego jest fakt, że w poniedziałek zbiera się Związek Stowarzyszeń Polskich w Gdyni, by sprawę całą omówić. Planowana jest delegacja społeczeństwa do kierownika robót portowych, która ma podkreślić zaniepokojenie społeczeństwa ciągłymi wypadkami w porcie i żądać śledztwa w sprawie ostatniej katastrofy.

Związek Stowarzyszeń zajmie się też pogrzebem śp. Pokorzyńskiego jak i postara się zrobić ze swej strony wysiłki co mozna, by ulżyć losowi rodziny zmarłego.

Komisja w sprawie „Lwowa".

Bawiła wczoraj w Gdyni komisja, która miała zbadać, czy statek szkolny „Lwów" może zimować w Gdyni czy też grozi mu niebezpieczeństwo uszkodzenia. Pozatem były głosy, żadające zabrania „Lwowa" na zimę do Gdańska, a oddania tego miejsca, które on zajmuje, dla kutrów rybackich jako schronienie.

Komisja badała stan rzeczy, zostawiając ostateczną decyzję dyr. Departamentu Marynarki Handlowej p. G. Chrzanowskiemu.

Ruch w porcie.

W tej chwili w porcie gdyńskim ładują węgiel statek „Yern" (1050 t.) oraz przybyłe w sobotę dwa lichtry „6" i „Q" po 1000 tonn.

Oczekiwany jest w niedzielę lub w poniedziałek statek „Gysbode" (375 t.), zaczarterowany prze firmę „Polbal".

Ładuje wszystkie St. Wirpsza.

Obserwator.

„Postojowe".

Na ostatniem posiedzeniu państwowej rady kolejowej ożywioną dyskusję wywołała sprawa obniżenia t. zw. „postojowego". W dyskusji podniesiono nadmierny wymiar postojowego. Znaczną większością głosów przyjęto wniosek przewodniczącego komitetu eksploatacyjnego, p. Jasińskiego, w którym państwowa rada kolejowa zwraca się do p. ministra kolei z prośbą, aby zarządził zniżenie stawek postojowego przynajmniej w ciągu pierwszej doby do wysokości, która odpowiadałaby mniej więcej stawkom przedwojennym. Nadto rada prosiła o czasowe przedłużenie czasu wyładunku i naładunku z 8 na 12 godzin. Min. kolei nie uwzględniło tego wniosku w całej rozciągłości i przyznało jedynie pewną drobną ulgę w obliczaniu postojowego dla pewnych tylko ładunków.

Z Gdańska.

Pensja prezydenta Sahma jest wyższa od pensji Hindenburga.

Korespondent nasz donosi:

Krytykowanie gospodarki gdańskiej staje się coraz zacieklejsze i coraz więcej argumentów wysuwa tutejszy ogół, aby wykazać, że konieczna jest zmiana. Między innemi padają teraz zarzuty (dla czego dopiero teraz?), że prezydent Sahm pobiera taką pensję, jakiej nie pobiera nawet Prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg. W samej rzeczy pensja Sahma wynosi miesięcznie 5000 guldenów przy wolnem mieszkaniu, opale i świetle. Pensja Hindenburga wynosi zaledwie 3000 marek rentowych — a przecież Hindenburg jest prezydentem 60-cio miljonowego państwa. Bardzo wątpliwe, czy teraz, gdy już Gdańsk przejął wobec p. prezydenta Sahma zobowiązania co do wypłacania mu 5000 guldenów, będzie można przeprowadzić jakieśkolwiek ograniczenie pensji. Dobrowolnie zapewne p. prezydent nie zechce również zrezygnować z tak wysokiej pensji. Czyż wobec tego można dziwić się, że naród, płacący wielkie podatki stęka i narzeka, protestuje i manifestuje?

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Fr. Kosiecki, Osieczno. Za 5000 mkp. pożyczki prywatnej, należy się 35,50 zł. Procent wynosi rocznie wzgl. miesięcznie 6,03 zł.

O spłacie przez banków wkładów oszczędnościowych — pisaliśmy już tyle razy, że waloryzują je według wartości swego majątku, iż powtarzać nie możemy.

Nie jeszcze. Trzeba się zwrócić do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

N. N. Mrocza. Tak.

J. D. Binduga. Zostały wyczerpane.

Grobelski, Janówiec. Według uznania Izby Skarbowej. Najprawdopodobniej 8-mą kategorję.

K. J. Os. Ostrowite. O jakie stanowisko się Panu rozchodzi?

P. K. Brodnica. Za 100 mkn. płaci 18,45 zł. Odsetki dolicza się corocznie do kapitału.

O. M. Obliczyć tylko 18¾% wartości pełnej; odsetki dochodzą corocznie.

J. Dubis. Możemy tę notatkę umieścić tylko jako ogłoszenie płatne.

St. Frąc. Brdyujście. Pożyczki hipoteczne przerachowuje się na 15% pełnej wartości, 3000 mkn. — 553,50 zł. Jeżeli po ówczesnem spłaceniu tej hipoteki nie otrzymał Pan kwita mazalnego bez zastrzeżenia t. zw. wyróżniania, to będzie trzeba jeszcze dopłacić różnicę długu.

M. R. Zbąszyń. Rzecz sama w sobie dość dowcipnie ujęta, ale do druku się nie nadaje.

J. M. z Chojnic. Trudno, żebyśmy się zajmowali najdrobniejszemi sprawami. Prosimy o pamięć w ważniejszych informacjach.

R. S. Losy loterji państwowej nabyć można w agencjach lub w Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie.

Otton Hannowski, Tczew. Za życzliwość i pamięć serdecznie dziękujemy. Wdzięczność okazuje się w szczerem postępowaniu względem wszystkich bliźnich.

C. Sch., Mirowice. Nie warto zabiegów.

E. St. Kcynia. 462 złote oraz zaległe odsetki.

Poznańczyk. W sprawie nadesłanego artykułu prosimy Pana o pofatygowanie się do nas przy okazji.

St. W. Czasowo, Kościerzyna-Pomorze. Prosimy o informacje ogólne, bardziej sprawozdawcze.

Przypominamy wszystkim naszym Czytelnikom, że porad prywatno-prawnych udzielamy tylko za **okazaniem kwitu abonentowego.**

Wesoły kącik.

W żydowskiej cukierni na prowincji.

Właściciel. — Może pan kupi czastki?
Gość. — Jakie ciastka pan posiada?
Właściciel. — Jakie sobie pan życzy?
Gość. — Ja sobie życzę „Napoleonki".
Właściciel. — Ja takie nie poszadam.
Gość. — A tylko jakie?

Właściciel. — Ja mam proszy pana takie czastki: cybulaste, gruszczaste, jabłczaste, szliwkowe, szmietnikowe, wodniste, psiezroczyste, widmuchane, wypichane, zgniatane, sprasowane iglaste, gliniaste, spiczaste, szklaste, krupowate, szwidrowate, troche nadgnite, ale wyszmienite.

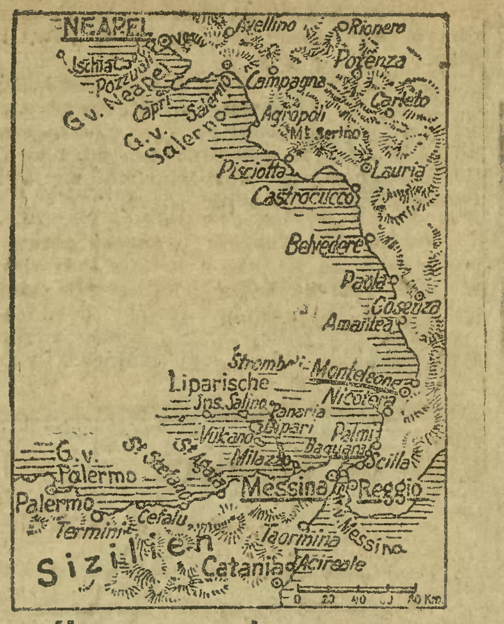
Olszański przyznaje się do zamachu na prezydenta Wojciechowskiego.

Co zeznał Olszański przed władzami niemieckiemi? — Bomba jako protest przeciw uciskowi. — Konspiracyjna knajpa żydowska. — Olszanski przed zamachem daje się fotografować. — Tak rzucił bombę, że nikt go nie widział. — Po różnych perypetjach zwiał do Niemiec, gdzie znalazł arcygościnne przyjęcie.

Lwów, 2. 12. PAT. Na wstępie dzisiejszej rozprawy zgłosił się nowy obrońca Steigera, poseł Śmiarowski z Warszawy. Następnie przewodniczący odczytuje protokół zeznań Olszańskiego w Berlinie, przysłany mu przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Protokół obejmuje na wstępie tekst noty werbalnej, wystosowanej przez ministerstwo spraw zagr. do posła polskiego w Berlinie. W nocie tej zapewnia ministerstwo, że dostarcza protokół, w którym odrzuciło kilka linij, odnoszących się do osób, które Olszańskiemu ułatwiły ucieczkę, a których władze pruskie nie chcą kompromitować. Z kolei odczytano protokół zeznań Olszańskiego.

W dniu 24 listopada zjawił się Teofil Olszański i oświadczył, że z polecenia wojskowej organizacji ruskiej dokonał w dniu 5 września zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego. Obecnie otrzymał on od swoich władz ukraińskich rozkaz przedstawienia całego przebiegu sprawy by z powodu zamachu nie zasądzono we Lwowie człowieka niewinnego. Olszański dodaje, że moralnie poczuwa się do tego obowiązku, a czyni to tem chętniej, że przez dokładne przedstawienie sprawy chce wyrazić wdzięczność władzom pruskim za udzielenie mu azylu. Olszański powiada, że zamach miał być protestem przeciwko uciskowi narodu ukraińskiego. Kiedy już był planowany przyjazd Prezydenta Wojciechowskiego do Lwowa, zgłosił się do Olszańskiego komendant okręgowy z zapytaniem, czy byłby on gotów dokonać zamachu. Olszański zgodził się na to i na tydzień przed przyjazdem Prezydenta przyjechał do Lwowa. Tu czekali na niego dwaj towarzysze, którzy zaprowadzili go do restauracji Reicha na rynku, gdzie omówiono techniczne szczegóły. Zamieszkał u jednego z kolegów. Na drugi dzień chodził wraz z kolegami po ulicach, któremi według programu miał przejeżdżać Prezydent. Na kilka dni przed zamachem kupił na ulicy Legjonów laskę z gałką ołowianą i jedwabne rękawiczki, gdyż zwrócono mu uwagę, że nie należy zostawiać śladów na dotkniętych przedmiotach. Ponieważ był przekonany, że z zamachu nie wyjdzie cały, dał się sfotografować. Ostatnią noc przepędził u jednego z kolegów. W dniu zamachu w piątek rano wszedł do mieszkania jakiś nieznajomy, który przyniósł mu bombę w kształcie walca długości 10 cm. i szerokości 8 cm. oraz pistolet repetjerowy. Bomba ta napełniona była ekrazytem, w środku miała rurkę szklaną, napełnioną jakimś kwasem. Bomba ta miała wybuchnąć od uderzenia. Nieznajomy, który wręczył Olszańskiemu bombę, zapoznał go z jej mechanizmem, rozbierając ją przy nim i zalecając wielką ostrożność, poczem pouczył go, jak ma rzucić bombę, aby była skuteczna. O godz. 8 rano Olszański w ubraniu marynarkowem koloru ciemnego z zaruconym przez ramię płaszczem, trzymając w lewej ręce bombę owiniętą w papier pakietowy i związany sznurkiem, wyszedł na miasto. Początkowo chciał on dokonać zamachu przy poczcie, lecz mu się to nie udało, poszedł więc na Targi Wschodnie, lecz i tam wskutek natłoku publiczności nie mógł dokonać zamachu. Następnie Olszański poszedł w kierunku rynku. W drodze zauważył około kawiarni De la Paix kordon policji, postanowił więc tam wykonać zamach. Koło niego stało dwóch studentów, z których jeden przewyższał wzrostem otaczające osoby. Oprócz tego Olszański widział koło siebie żyda w jarmułce. Gdy nadjechał orszak Prezydenta, Olszański rzucił bombę, która padła między powozem a konnicą, widział następnie dym, wydobywający się z bomby. Gdy zobaczył, że bomba nie wybuchła, chciał strzelić do Prezydenta z rewolweru, nie zdołał jednak tego uczynić, gdyż orszak szybko go minął. Niepostrzeżony przez nikogo Olszański udał się do ogrodu Kościuszki, a stamtąd na dworzec. Tam ktoś go chciał legitymować, ale zdołał mu uciec. Na drugi dzień wyjechał do Przemyśla, poczem do Chyrowa i następnie za poradą organizacji uciekł do Niemiec.

Po odczytaniu tego protokółu obrońcy postawili szereg wniosków, poczem rozprawę odroczono do jutra rana.



Huragan nad morzem Śródziemnem.

Donosiliśmy wczoraj o silnym huraganie jaki przeszedł nad brzegami morza Śródziemnego, który poczynił wielkie spustoszenia w wielu miejscowościach w Włoszech. Dla orjentacji podajemy kartę brzegów dotkniętych katastrofą.

Fala bankructw w Niemczech.

Statystyka gospodarcza podaje szereg znamiennych cyfr, z pośród których szczególną uwagę zwraca liczba bankructw.

Według tej statystyki, w pierwszej połowie listopada miało w Niemczech miejsce 1133 bankructwa, podczas gdy w ciągą całego miesiąca października było ich tylko 580.

Obrót towarowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Stosunki handlowe pomiędzy polską a republiką czesko-słowacką w pierwszem półroczu r. b. znacznie się ożywiły, w dowodzie, że oba państwa odczuwają potrzebę wzajemnych stosunków na tem polu i sąsiedzkiego współżycia.

W pierwszem półroczu r. b. wywieziono z republiki czesko-słowackiej do Polski różnych towarów za 52,6 miljonów złotych (w całym roku ubiegłym za 35,1 milj. zł.)

Z Polski do Czecho-Słowacji wywieziono w pierwszem półroczu r. 1924 różnych produktów (przeważają w tem przetwory naftowe) za 35,574,000 złotych, zaś w pierwszem półroczu r. 1925 — za 49,5 miljonów złotych. Z tego wynika, że dowóz do Polski z Czecho-Słowacji jest znacznie większy, aniżeli wywóz z Polski, co znów tłomaczy się tem, że w pierwszem półroczu r. b. nie było jeszcze pomiędzy obup aństwami umowy handlowej i dlatego nie można było wywozić z Polski do Czecho-Słowacji nafty i przetworów naftowych, jak to się dzieje obecnie. Bilans handlowy Polski i Czecho-Słowacji w tych artykułach wykazuje za pierwsze półrocze r. 1925 okrągłe 3 miljony złotych. W roku zaś ubiegłym wywieziono tych artykułów z Polski do Czecho-Słowacji za 401,000 zł.

Przemysł bielski organizuje eksport do Persji.

Związek przemysłu włókienniczego w Bielsku zwrócił się do gen. dyr. poczt w Warszawie z prośbą o ułatwienie przesyłania przesyłek pocztowych z towarem drogą tranzytową przez Rosję do Persji. Przemysłowcy bielscy chcą nawet na jednej ze stacji granicznych z Rosją (Stołpce lub Zdołbunów) wybudować specjalnie w tym celu budynek, w którymby przesyłki pocztowe mogły być rewidowane i clone w szybkiem tempie. Szybkie i przychylne załatwienie tej sprawy ze strony czynników miarodajnych ułatwi pewne nawiązanie stosunków przemysłu bielskiego z Persją.

Papierosy.

Minister skarbu ustalił ceny detaliczne papierosów, obowiązujące od d. 21 bm. Mianowicie, cena pudełka, zawierającego 15 papierosów „Maden", 20 szt papierosów „Ergo", 20 szt. papierosów „Dames", 15 szt. papierosów „Egipskie", 15 szt. papierosów „Kadi", wynosić ma 4 zł 35 gr.; cena pudełka „V", zawierającego 15 szt. papierosów „Kairo", 20 szt. papierosów „Dames", 20 szt. papierosów „Pani", 25 szt. papierosów „Egipskie", 15 szt. papierosów „Prezydent" — wynosić ma 6 zł.

Mąka pszenna.

Podwyższenie cła na mąkę pszenną do 15 zł za 100 klg. (dotąd 5 zł) wytworzyło sytuację, w której ceny krajowej mąki pszennej mogą równać się cenie światowej tego artykułu plus owe 15 zł plus nadto koszty przewozu. Jeżeli wywóz pszenicy trwać będzie w dotychczasowych rozmiarach, przyjść może chwila, że ceny pszenicy w Polsce nietylko przekroczą parytet światowy, ale znacznie go przewyższą, powodując wzrost ceny pieczywa białego.

Czesi obniżają stopę procentową.

Wiedeń, 1. 12. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Pragi: Bank czechosłowacki zniżył stopę podatkową na weksle z 7 na 6½ %, zaś lombardową o ½ %.

Prośba na gwiazdkę dla Schroniska Niewidomych przy ul. Kołłątaja 13|14. Telefon 1120.

Nadchodzi Boże Narodzenie, wielkie święto radości. Skoro ukażą się na wieczornem niebie pierwsze gwiazdki, zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej, potem otoczą dzieci zapaloną choinkę i zanucą „W żłobie leży"...

Wesele napełni wszystkie serca, radość zabłyśnie we wszystkich oczach.

Nie wszyscy widzą na niebie gwiazdy wigilijne, nie wszystkie oczy zapłoną radością. Przy ulicy Kołłątaja 13/14 mieszka 50 biednych, nieszczęśliwych istot, których oczy zgasły i zamarły na zawsze. Nie skarżą się ci biedni i nieszczęśliwi na ciężki los, jaki ich spotkał, nie stawają w narożnikach naszych ulic, aby wyciągnąć ręce po jałmużnę. O ile im tylko sił starczy, sami starają się zdobyć sobie kawałek chleba. Schronisko utrzymujące się przeważnie z ofiar społeczeństwa, znajduje się w położeniu trudnem. Wskutek drożyzny nie może one obdarzyć swoich niewidomych tem, co najniezbędniejsze.

Zwracamy się więc przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą: „Wspomóżcie nas w urządzeniu Gwiazdki dla niewidomych!"

Wszelkie ofiary złożone w tym celu, czy w formie odzieży lub żywności, czy w formie pieniędzy, przyjmujemy z serdecznem podziękowaniem.

Kuratorjum Schroniska.

Faszyści chcą uwagę Niemców odwrócić od Tyrolu.

Szczują na Polskę.

Rzym, 2. 12. (PAT). Omawiając podpisanie traktatów locarneńskich, „Epoca" pisze: Rząd niemiecki wstępując do Ligi Narodów, gdzie otrzyma miejsce w Radzie może prowadzić politykę aktywną wszystkimi zasadami, któremi się kieruje instytucja genewska poczynając od kwestji rozbrojenia, a kończąc na sprawie ochrony mniejszości. Niemcy zresztą mogą domagać się w Genewie na zasadzie art. 16 statutu Ligi przeprowadzenia rewizji traktatu i granic wschodnich i mogą również uczestniczyć w nowym podziale mandatów kolonjalnych. Obowiązki, które ciążą na Anglji i Włochach, jako gwarantach traktatu mają korzystną przeciwwagę, gdyż umożliwiają obydwu krajom zwiększenie sił wojskowych bez wzbudzenia opozycji ze strony któregokolwiek z rządów.

Ofiarność społeczeństwa włoskiego. Zamiast jednego miljona, zebrano cztery miljony dolarów.

Rzym, 2. 12. (PAT) Mussolini wezwał niedawno w izbie deputowanych wszystkich Włochów do subskrybowania do dnia 1 grudnia miljona dolarów w celu przyczynienia się do spłaty długu włoskiego wobec Ameryki. Z otrzymanych w dniu dzisiejszym przez rząd pierwszych sprawozdań, dotyczących wzmiankowanej dobrowolnej subskrypcji wynika, że przyniosła ona 80 miljonów lirów, czyli, że przewyższyła prawie 4-krotnie sumę, do której zebrania wzywał Mussolini.

Co Grecję kosztował bandycki napad na Bułgarję.

Londyn, 2. 12. (PAT) „Morning Post" donosi z Aten, że Grecja będzie musiała zapłacić karę w wysokości 10 miljonów lewów za wtargnięcie na terytorjum Bułgarji bez zwrócenia się o interwencję do Ligi Narodów oraz 20 miljonów lewów tytułem wynagrodzenia szkód.

Zapowiedź nowego gabinetu w Hiszpanji.

Paryż, 2. 12. (PAT). „Journal" donosi z Madrytu, że według pogłosek król zamierza powołać do tworzenia nowego gabinetu inna osobistość polityczna, gdyż znaczna większość armji zapatruje się wrogo na sprawę utrzymania Primo de Rivery na czele rządu.

Walki w Szanghaju.

Londyn, 30. 11. (Pat). Reuter. Z Szanghaju przybyła w czwartek ub. tygodnia kanonierka chińska „Tsin-Tao". Dowódca kanonierki wysadził na ląd silny oddział żołnierzy marynarzy, polecając im zająć miejscowe baraki. Wobec oporu miejscowej załogi wywiązała się walka, która trwała całe popołudnie i w wyniku której marynarze z „Tsin-Tao" opanowali koszary. Straty obustronne wynoszą 35 ludzi zabitych i 50 rannych. W mieście zapanował popłoch. Wszystkie składy, biura i instytucje publiczne zamknięte. Wczoraj i onegdaj panował w mieście względny spokój, jednakże sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna.

Listowne nauczanie rolnictwa.

W pierwszych dniach listopada rb., powstały w Warszawie „Kursy rolnicze im. Stanisława Staszica, które się odbywają drogą korespondencyj i są podzielone na 240 wykładów rozsyłanych w ciągu dwu zimowych semestrów po 6 tygodniowo. Uczestnicy kursów prócz ścisłego rolnictwa, systematycznie przechodzą szczegółowo hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych, tak ważnych dla każdego rolnika przedmiotów. Wykłady piszą znani pionierowie rozwoju naszego rolnictwa. — Korzystanie z tak świetnych wykładów jest wielce ułatwione, bo ukończenie pełnej szkoły powszechnej, lub 4 klas gimnazjum, wystarcza już do przyjęcia. Kursy zasadniczo trwają dwa zimowe semestry, a ze względu na ich korespondencyjny charakter zaczynać je można w każdym czasie.

Na kursy wyżej wspomniane, powinni się zapisać wszyscy ci, którym brak teorji dał się we znaki, którzyby przez uzupełnienie swej fachowej wiedzy, chcieli zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa, i tem samem przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Zarząd Kursów im. Stan. Staszica, Warszawa, ul. Nowy Świat 22, m. 34

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 2. 12. 1925 r.

oco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł —do zł.
Żyto	20 75—21 75
Jęczmień browarny	23.50—24,50
Jęczmień zwykły	19,00—21.00
Mąka żytnia 65% wł. worka	33 50—34,50
Mąka żytnia 70% z workami	32.50—33.50
Mąka pszenna 65% wł. worka	49,00—52 00
Ospa żytnia	11,50—12,50
Ospa pszenna	12 50—13 50
Pszenica	33 50—34,50
Owies	19,25—20.25
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	11,75—12,25
Groch Victoria	32 00—36,00
Ziemniaki fabryczne	25,0—2,70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 2. grudnia 1925 r.

8-procentowa pożyczka konwersyjna 72 00—73,00
10-procentowa pożyczka kolejowa 85—80—85
6-procentowa pożyczka konwersyjna 43 50
5 procentowa pożyczka dol. 74 (7 28—729)

Reszta nie notowano.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	9,85-975	978	972

Cena złota w złotych.

Wartość jednego grama złota czystego ustalona została na dzień 3 grudnia na 6 zł. 54,65 gr.

Na pomnik Sienkiewicza.

88) Na prośbę Lesia Łuczyka składam 5 zł i proszę małą Stefcię Bożeńską o ciąg dalszy. Stefcia mieszka ul. Gdańska 23.

Renia Musiałówna.

* * *

89) Składam 5 zł. i wzywam Pana Reportera „Dziennika Bydgoskiego" do dalszej składki.

Urszula Kosiedowska.

(Także koncept! Reporter żeby się do naga wysprzedał, to 5 zł nie zbierze. Uw. Red.)

* * *

89) W związku z odezwą p. Michała Czaplickiego posyłam 5 zł i powołuję do dalszej akcji p. inż. Jana Wojciechowskiego, naczelnika Urzędu ruchu gdańskiej Dyrekcji Kolejowej.

Jan Rolke.

* * *

92) Przez nikogo jeszcze nie zawezwany, sam rozpoczynam 5 złotemi łańcuch składkowy i proszę p. Władysława Webera, dyr. biur policyjn., o wstąpienie w me ślady.

Franciszek Miemczyk,
dyrektor drukarni „Dziennika Bydgosk."

* * *

93) Składamy 5 zł. na pomnik Sienkiewicza, a zarazem prosimy klasę V B Katol. Gimnazjum Humanistycznego Żeńskiego, aby raczyła uczynić to samo i wskazała nowego ofiarodawcę.

Klasa V B Gimnazjum Klasyczn.

* * *

94) Składamy 5 zł., wzywając jednocześnie VI. klasę Szkoły Wydziałowej Żeńskiej o złożenie tej samej sumy.

VI. klasa Szkoły Wydziałowej Męskiej.

* * *

95) Wezwany przez p. Piotrowskiego składam 5 zł. i proszę artystę malarza p. Henryka Jackowskiego o ciąg dalszy.

H. Lackner.

* * *

96) Przy niniejszem 5 zł. na pomnik Sienkiewicza i proszę inicjatora budowy tegoż pomnika, p. d-ra Witolda Belzę, o dalszą akcję.

Leopold Kronenberg.

* * *

97) Spełniam życzenie mego kochanego kuzynka Olgierda Gintyllo składając 5 zł. na pomnik i proszę o to samo pana Janka Niecia, synka p. mecenasa Michała Niecia, ul. Gdańska 18.

Muszka Gintyllo.

* * *

98) Stosując się do wezwania p. Józefa Helmina składam 5 zł. i wzywam do dalszej akcji p. Bernarda Marwińskiego, gł. administratora wytworni filmowej „Baltyk-Film", Jagiellońska 54.

Piotr Westfalewski,
„Agentura dóbr „Polonia".

* * *

99) Wezwany przez p. notarjusza d-ra Jasińskiego składam 5 zł. i proszę p. d-ra Czesława Wieckiego, Dworcowa 18 c, o kontynuowanie.

Adam Dobrowolski
lekarz dentysta.

* * *

100!!!) Na życzenie p. Spotta 5 zł. Proszę p. Leona Słomiańskiego, ul. Dworcowa 7, o dalszy ciąg składki.

Józef Soliński.

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 3. grudnia 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek **Franciszka Ksawerego.**
Jutro w piątek Piotra, Barbary
Wschód słońca o godzinie 7. 53.
Zachód słońca o godzinie 3, 47.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 30. bm., do poniedziałku 7. 12. br. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Teatr Miejski.

Dzisiaj, w czwartek, patrjotyczny „Sybir" Zapolskiej w znakomitem wykonaniu całego zespołu.

Jutro, w piątek, świetna sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Pan Minister", której wielki sukces na naszej scenie znalazł już echo w prasie stołecznej. Koncertowo zgrany zespół zbiera entuzjastyczne oklaski rozbawionej widowni.

W sobotę **premjera** arcydowcipnej komedji Hennequina i Vebera „Codziennie o piątej". Znakomitą obsadę tej przezabawnej sztuki stanowią pp.: H. Cieszkowska, Rawicz, Lorenz, Niwińska, Lenk, Rdzawicz, Morozowicz, Orlicz, Strzelecki, Roman, Sokołowski. Reżyseruje p. J. Krokowski, który dokłada wszelkich starań, aby tę świetną komedję wyposażyć w galijski humor i werwę.

Teatr Popularny.

Dziś w czwartek po raz 6-ty **„Dzieci Powiśla"**, znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Dominika z udziałem całego zespołu. Jutro w piątek premjera przezabawnej krotochwili L. Brandona pt. **„Ciotka Karola"**, w rolach głównych O. Weissowa, J. Bogdanowicz, Z. Faliszewska, St. Skarżyńska, T Rapacki J. Cornobis, (reżyser sztuki), T. Pol, St. Larewicz, R. Juraszek, St. Bystrzyński, F. Sydor i inni.

W sobotę, dn. 5 bm. specjalne przedstawienie z częścią dochodu na Zw. Powstańców i Wojaków „Na zawsze" L. Rydla.

Bilety nabywać można w Księgarni Bydgoskiej, p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. 345.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 8, koniec o 10.45. Po przedstawieniu o 10.51 wiecz. tramwaj do dyspozycji publicznej.

— **Drożyzna w Bydgoszczy.** Urząd Statystyczny m. Bydgoszczy donosi, że w listopadzie ceny w Bydgoszczy podniosły się o 3,30%.

— **Zezwolenie na przywóz artykułów targowych w zimie.** Na prośbę zainteresowanych Urząd Policyjny zezwolił przywóz wszelkich artykułów targowych na Stary Rynek w dni targowe w porze zimowej tj. do dnia 15. 3. 1926 r. do godz. 9-tej rana

— **Koncert Demetriescu.** Przypominamy o dzisiejszym (czwartek 3 bm.) koncercie jednego z czołowych współczesnych pianistów europejskich Teofila Demetriescu. Koncert ten odbędzie się w auli gimnazjum Kopernika Plac Kochanowskiego, o godz. 8. wiecz. Osoba niezwykłego gościa z zaprzyjaźnionej z nami Rumunji, jak również jego pierwszorzędne walory artystyczne, ściągną niewątpliwie elitę towarzyską i muzyczną naszego miasta do auli, by podziwiać mistrzowską grę jedynego godnego następcy mistrza Busoniego, wśród plejady pierwszorzędnych pianistów. Bilety sprzedaje księgarnia i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16—17. Sala dobrze ogrzana.

— **Wykład publiczny na temat: „Wystarczalność polskich kolei w świetle polityki gospodarczej państwa"**, który wygłosi p. inż. Stabrowski w Liceum Handlowem (Nowy Rynek 8) w piątek, dnia 4. bm., o godz. 7. wieczór, obejmie: układ linji kolejowych na terenie Polski; projekt budowy nowych linij kolejowych; prace nad przeprowadzeniem jednolitej organizacji w 3-ch zaborach; zasady samowystarczalności; uprzywilejowane taryfy przewozowe; przykłady z gospodarki kolei zagranicznych.

— **Kto chce jechać do Francji?** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, ul Długa 58, zapisuje do Francji górników i robotników do górnictwa, robotników do fabryk, monterów do konstrukcji żelaznej, tokarzy, obcinaczy łomu, i szlifiarzy łomu. Transport do Wejherowa odchodzi dnia 16. grudnia br. rano.

— **Posiedzenie Zarządu Komitetu Wychowania Fizycznego miasta Bydgoszczy** odbędzie się w piątek, dnia 4. bm o godz. 18. w ratuszu, pokój nr. 26. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

— **Dwa odczyty francuskie z przeźroczami** odbędą się w niedzielę 6 i 13 grudnia br. o godzinie 5 po poł. w małej sali gimnazjum Kopernika, urządzone staraniem dyrekcji Francuskich Kursów Rządowych. Bliższe szczegóły w następnych numerach.

— **Odczyt religijny.** Zainicjowane przez ks. proboszcza Skoniecznego odczyty religijne Ligi Katolickiej prafji św. Trójcy, jak to z wczorajszego odczytu wynika, będą mieć niezwykłe powodzenie. Proboszcz Skonieczny mówił wczoraj na temat „Nowoczesne sekty i sekciarze", przy szczelnie zapełnionej sali Patzera przy ul. św. Trójcy. Ta olbrzymia ilość słuchaczy dała dowód, że sekty szerzone u nas nie znajdą podatnego gruntu.

— **O politycznej i gospodarczej sytuacji naszego państwa** mówił wczoraj na zebraniu Związku Pracowników Kupieckich redaktor Sokołowski. Mówca przedstawił zebranym faktyczny stan gospodarczy Polski, który nie przedstawia się tak źle, jak to niektórzy sądzą. Nie należy szerzyć paniki, gdyż spadek złotego jest tylko chwilowy. Za kilka względnie kilkanaście dni — stosunki się unormują i wrócimy do normalnych warunków. Referatu zebrani wysłuchali w ogromnem skupieniu, poczem nagrodzili prelegenta rzęsistemi oklaskami.

— **Polacy, brońcie swoich nazwisk.** Do komisarjatu rządu m. stołecznego Warszawy, wpłynęło podanie urzędnika państwowego Finkelsteina z prośbą o zmianę nazwiska rodowego na Franczewski. Który z Polaków nosi takie nazwisko, winien zgłosić sprzeciw do Ministerjum Spraw Wewnętrznych w przeciągu 3 miesięcy.

— **Dzień 8 grudnia wolny od pracy.** Wobec licznych zapytywań, kompetentne czynniki wyjaśniają, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej dzień 8-go grudnia święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. jest dniem wolnym od pracy.

— **Święto inwalidów.** Zbliża się dzień 27-go grudnia, rocznicy oswobodzenia Poznania. Dzień ten dorocznym zwyczajem jest przeznaczony na „Święto inwalidzkie". Tak jak w r. ub. Inwalidzki Dom Pracy sprzedawać będzie na dzień ten artystyczną nalepkę. Cena nalepki 20 gr. jest tak niską, że każdy może ją nabyć. Mniemamy, że zawsze ofiarne społeczeństwo Wielkopolskie i tym razem nie uchyli się od tak drobnego datku, od tej łatwej pomocy na cel tak wzniosły jakim jest umożliwienie założenia inwalidzkich warsztatów pracy i szkół rzemiosła dla sierot wojennych.

— **„Rodzina Wojskowa".** We wtorek, dnia 8 grudnia br. w sali „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się pierwsza impreza na cele kulturalno-oświatowe niedawno założonej „Rodziny Wojskowej" garnizonu bydgoskiego, na którą złożą się produkcje artystyczne oraz „wielka loterja fantowa". Komitet z p. płk. Waśniewską (przew. sekcji niest. dochodów) na czele, przygotowuje liczne miłe niespodzianki i dokłada starań, by wieczór ten jaknajlepiej wypadł.

Sądzić należy, że w dniu tym sala „Resursy Kupieckiej" wypełni się po brzegi sympatykami, jak również pragnącymi przyjemnej i godziwej rozrywki. Tembardziej, że loterja obfituje w bardzo cenne i wartościowe fanty z dziedziny wyrobów artystycznych, produktów spożywczych, artykułów toaletowych, biżuterji itp. Wstęp na koncert 1 zł. Cena losu 50 gr.(co trzeci los wygrywa). Początek o godziny 7.30 wiecz. Szczegółowy program części artystycznej wieczoru podamy w swoim czasie.

— **Wieczór listopadowy w Szkole Przemysłowej.** Zapobiegliwi uczniowie Państwowej Szkoły Przemysłowej dorocznym zwyczajem urządzili i w tym roku obchód listopadowy ubiegłej niedzieli w auli szkolnej. Program urozmaicony i obfity, uświetniony występami pp. Woynicz-Wygurzyny, Mierzyńskiej i Dziedzickiego, którzy odśpiewali szereg pieśni przy akompanjamencie pp. Stulgińskiej, Święcickiej i prof. Michałowskiego na mianę, wypełnił również popisami swoimi chór uczni, zbiorowa deklamacja, odczyt i deklamacje.

Wieczór wypadł ładnie, publiczności zebrało się bardzo wiele, trudy więc profesorów i uczni spotkały się z uznaniem i sympatją.

— **P. T. kupcom, przemysłowcom i urzędom** poleca na posady, zarówno początkujących, jak i z praktyką: księgowych, korespondentów, stenotypistki itp. Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 24, tel. 16-61.

— **Polecenia godna firma.** F-a Ed. Schoen i Ska przy Starym Rynku jak dotychczas, tak i teraz mimo zmienionych warunków przoduje w niskości cen przy równoczesnym niezmienionym dobrym gatunku towaru. To też dziwić się nie należy, że masy kupujących lokal p. Schoena odwiedzają.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 2 grudnia.

Tyle myśli ciśnie się do głowy, tyle tematów nasuwa się pod pióro, a jednak — niewiem o czem pisać. Bo jakąkolwiek materję chciałabym poruszyć, to każda została tak wszechstronnie już omówioną, tak na wszystkie strony przenicowaną, że do najżywotniejszej kwestji nawet nowego punktu widzenia znaleźć niepodobna.

Pozwólcie jednak, że zaczepię o tak potrzebną dziś każdej z nas — oszczędność. Nie będę rozwodziła się nad nią z uczonej katedry, tylko wezmę wzór z gospodarki państwowej.

Otóż, droga Czytelniczko, jeżeli masz kucharkę, a przychodzisz do przekonania, że w Twoim budżecie domowym trzeba zaprowadzić oszczędności, to najlepiej zrobisz, przyjmując jeszcze 3 wicekucharki...

Spytacie, w jaki sposób przychodzę do takiego absurdu? W sposób bardzo prosty.

Minister Zdziechowski, obejmując tekę skarbu, zapowiedział jak najdalej idące oszczędności — i w ślad za tem zamiast jednego, jak dotychczas, stworzył aż trzy posady wiceministrów skarbu! A przecie obok tego mamy już od 2 lat wysokiego Komisarza Oszczędnościowego w osobie pana wojewody Moskalewskiego!

Widocznie jeden nie umie oszczędzać. Potrzebne są do tej roboty aż cztery kucharki. Jak te zaczną na spółkę oszczędzać, to dopiero dojdziemy do budżetowej równowagi...

Gorzkie to kpiny, ale wzięte przecie z naszej niedoli państwowej. Jeżeli rząd zaczyna się w ten sposób menażować, to czegóż żądać od banków, od stowarzyszeń, od pojedynczych wreszcie rodzin?

Choć są oszczędności. Och, są! Właśnie była u mnie jedna przyjaciółka, czarna z desperacji, bo jej męża, małego urzędniczynę w ekspozyturze Izby Kontroli skarbowej, czeka redukcja — redukcja w związku z nowo projektowanym systemem oszczędnościowym.

— Wyobraź sobie — łkała nerwowo — redukują mojego męża, który za marne 240 zł haruje w biurze od rana do nocy, a jako urzędnik kontroli skarbowej tyle wykrył w tym roku nadużyć, że same kary tylko za te nadużycia przyniosły państwu przeszło trzysta tysięcy złotych! I takiego, który za głodową płacę napycha kasy rządowe krociami tysięcy, redukuje się! Czy to nie obłęd? Czy to nie świadome rzucanie się głową w przepaść?

Tak ona lamentowała, a potem zaczęła tupać nogami i krzyczeć:

— Takich ludzi pchają w objęcia bolszewizmu, a opite sokami społeczeństwa ssaki przystawiają do żywego organizmu państwa, aby się jeszcze więcej krwią naszą odudliły! Pani, w Warszawie, w urzędach centralnych, zamiast redukować, gdzie przecie tyle jest do redukowania, tworzą coraz więcej posad niepotrzebnych, coraz więcej synekur! Naco nam trzech wiceministrów skarbu? Każdy taki pan co roku fortunę przejada, a co daje w zamian zato? Co zrobił Moskalewski, ten wysoki komisarz oszczędnościowy? Zamiest oszczędności szerzy się coraz większe marnotrawstwo, pijawki na naszem ciele mnożą się jak grzyby po deszczu, a tu redukują najpracowitszych i najpotrzebniejszych. Kontrola skarbowa obejmowała dotychczas przeszło 2000 urzędników, a teraz mają być zredukowani do kilkuset! Tak samo policję redukują... Poco? Aby ci inni lepiej i bez kontroli rabować mogli?

Tak ona mówiła, a ja jej nie mogłam zaprzeczać. Gadania, konferencje, sekcje, komisje, ankiety, zdawałoby się, że językami świat przewrócą do góry nogami — a tymczasem brniemy coraz gorzej w starych błędach i zapadamy się coraz bardziej.

Na domiar czytam właśnie, że jest zamierzoną redukcja płac urzędniczych, aby ulżyć budżetowi. Głowa mi goreje! Drożyzna rośnie jak na drożdżach — już mąka podrożała — za nią musi pójść chleb i mięso — kto wie jak będzie z mlekiem — a ty, biały niewolniku, przymieraj głodem jeszcze bardziej, poświęcaj się w imię tej beznadziejnej niestety idei, że twoja ofiara przyniesie plon, porządek, budżet, odrodzenie, zbawienie!

Dla nas, gospodyń, rozpoczyna się nowa tragedja. Wiąż koniec z końcem, gdy nielitościwe i nierozumne nożyce państwowe te końce coraz więcej obcinają!...

Musimy jednak zachować zimną krew i rozwagę. Dziś opowiadał mi mój listonosz, że wziąwszy na pierwszego płacę, kupił zaraz dziesięć kilo cukru i innych tym podobnych rzeczy, bo obawia się inflacji, drożyzny i że wogóle towaru zabraknie.

Pomyślcie teraz, co taki biedak, który swą głodową płacę w cukrze ulokował, co on pocznie za parę dni razem ze swoją rodziną. Cukier ma, a mięso, smalec i jaja będzie brał na kredyt, i to lichwiarski, bo jakżeż inaczej? Już nas ogarnia szał hamstrowania — poco i naco, pytam się?

Przecież jest nie do pomyślenia, aby w Polsce zabrakło produktów spożywczych. Dusimy się w nich. Chleb, mięso i nabiał są u nas najtańsze w całej Europie. Granica do Niemiec zamknięta. Wywozimy tam trochę via Czechy, ale dzieje się to z taką stratą dla kalkulacji eksportowej, że bodaj z piekła ten nie wyjrzał, który te stosunki wytworzył. A ostatecznie niechby wskutek wywozu ta żywność podrożała, byle powstał zato ruch, życie, praca, zarobek. Co mi chleb za pół darmo, jak ten robotnik ani dziesięciu groszy nie może zarobić, aby go sobie kupić. Zapomogą dla bezrobotnych ma może żyć? Taka zapomoga to największa hańba dla społeczeństwa. Lud chce pracy, nie jałmużny. I w każdym kraju dąży się do takiego rozwiązania kwestji żołądkowej, tylko nie w naszej przedemokratyzowanej Polsce, gdzie socjały ten żebraczy grosz wywiesili jako sztandar bojowy, jako hasło agitacyjne, bo wiedzą, że robotnik mogący uczciwie i spokojnie na kawałek chleba pracować, syty i zabezpieczony, nie będzie pijany nienawiścią wył z nimi po ulicach: krew naszą długo leją katy!...

Idalja Bronikowska.

— **Pierwszy ogólno-krajowy kongres Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów** odbędzie się w dniach 13 i 14 grudnia b. r. w Bydgoszczy w salach „Strzelnicy“. W ciągu tych dni będą niżsi pocztowcy radzili nad swoją ciężką dolą i sprawami najbardziej ich obchodzącemi, jak: redukcją pracowników państwowych, co się odbija przeważnie na służbie niższych kategoryj, nowelą do pragmatyki państwowej służby cywilnej, rozwojem własnej organizacji i różnemi sprawami natury wewnętrznej. Kongres zapowiada się świetnie, przygotowania wszelkie prowadzi dotychczasowy Główny Zarząd.

— **Loterja Stowarzyszenia Weteranów znowu odłożona...** Stowarzyszenie Uczestników Powstania 1863. r. podaje niniejszem do wiadomości, że termin ciągnienia Loterji Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. przeniesiony jest na dzień 25. marca 1926 r. z przyczyny powszechnie odczuwanego przesilenia gospodarczego, które dotkliwie odbiło się na sprzedaży losów, oraz z powodu trudności technicznych, jakie powstały przy zamykaniu rachunków z instytucjami i osobami, które ofiarnie zajęły się sprzedażą losów.

— **Baczność Szkoły Wojskowe i Stowarzyszenia Przysposobienia Wojskowego.** Chcąc przyjść z pomocą członkom stowarzyszeń przysposobienia wojskowego pod względem ułatwienia im zaznajomienia się z musztrą piechoty, wydał Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej własnym nakładem wyciąg „Regulamin Piechoty“ oparty ściśle na Regulaminie Piechoty część I wydanym przez M. S. W., a od dwóch lat wyczerpanym. Cena egzemplarza wynosi 1.50 zł. Skład główny Księgarnia M. Arcta w Poznaniu, Plac Wolności.

— **Z Harcerskiego Klubu Sportowego.** Treningi gimnastyczne odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18 do 19 druhowie, od 19 do 20 druhny, w gimnazjum Kopernika. W czwartki od godz. 17 do 19 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6 dla druhów. Przypomina się członkom sprawę zaległych składek miesięcznych. Nieuregulowanie (stopniowe) zaległości, jak i nieregularne płacenie składek (do 5 każdego miesiąca) pociąga za sobą zakaz brania udziału w ćwiczeniach, meczach itd. aż do chwili uregulowania sprawy składek. Gimnastykę prowadzi p. por. Matuszewski, dlatego też punktualność jest konieczna. Ubranie sportowe (koszulka, spodenki i meszty).

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej. Kontyngenty na przywóz pomarańcz w pierwszem półroczu 1926 r.** W myśl najnowszego okólnika Centralnej Komisji Przywozowej Izba Przemysłowo-Handlowa wzywa zainteresowanych do składania wniosków o zezwolenie na przywóz pomarańcz i mandarynek na pokrycie zapotrzebowania w pierwszym półroczu 1926 r. Wnioski, które stawiać należy na przepisanych formularzach i które odpowiadać winny znanym warunkom należy składać w dwuch egzemplarzach do dnia 7 grudnia br. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Zezwolenia, uzyskane na powyższej zasadzie, będą ważne w pierwszym półroczu 1926 roku.

Wnioski o zezwolenie na wywóz pomarańcz i mandarynek do wykorzystania w okresie do dnia 1 stycznia 1926 r. w myśl poprzednich komunikatów Izby, należy składać oddzielnie. Wzory i formularze wniosków otrzymywać można w Izbie Przemysłowo-Handlowej i zrzeszeniach gospodarczych (towarzystwa kupieckie, Związku Fabrykantów itp.)

— **„Szabes-Kurjer“.** Opuścił prasę nr. 16-ty „Szabes-Kurjera“ który przedstawia się nader interesująco. Między innemi, spotyka się podobiznę księdza Nostrzyka z Kielc, prezydenta Całuna z Radomia, Huberta Lindego, Raczkowskiego, właśc. restauracji „Apollo“ w Poznaniu, Trębaczkiewiczowej z Poznania, dwóch żydów-oszustów z Warszawy, Antczakowskiego z Łodzi, oraz odbitkę Szabes-Kurjera z nr. 9, którą żargonowy „Moment“ w Warszawie przedrukował, o czem pisaliśmy już swego czasu. Oprócz tego znajduje się kilka czarnych list, oraz ciekawe artykuły i wiersze. Cena 30 groszy. Prenumerata kw. 1,80 zł.

— **Przekonajcie się,** że kawiarnia i restauracja **„Empire“** przy ul. Dworcowej, obok Banku Dyskontowego, pod nowym zarządem, jest lokalem pierwszorzędnym. Należy podkreślić z naciskiem, że mimo wzrostu drożyzny w ostatnich kilku dniach, ceny w restauracji „Empire“ są nadzwyczaj przystępne, a podawane potrawy i napoje nadzwyczaj smaczne.

— **Z Gazowni Miejskiej.** Co czwartek, o godz. 6. wieczorem odbywają się stale w sali pokazowej Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 14, prelekcje wraz z praktycznymi pokazami ekonomicznego gotowania na gazie. Bezpłatne bilety wstępu otrzymuje się w sklepie Gazowni ul. Jagiellońska nr. 14, od 8—12 i od 3—6-ej

— **Pierwsza wielka wystawa kanarków w Bydgoszczy** — jak już po krótce donosiliśmy — zapowiada się wspaniale. Miejscowe Tow. Hodowli Kanarków i Ochrony Ptaków Leśnych poczyniło już wszelkie przygotowania do tej wystawy, która ma trwać przez przeciąg trzy dni (6, 7, i 8. bm.) Wśród tutejszych hodowców daje się zauważyć wielkie zainteresowanie. Dotychczas zgłoszono do konkursu 20 kolekcyj, tj. 80 kanarków. Ocenę śpiewu ma dać znakomity znawca i fachowiec tego miłego sportu p. J. Keizler, z Królewskiej Huty, który właśnie w tym celu został zakontraktowany przez tut. Tow. Hodowli kanarków jeszcze przed pół rokiem. Najgłówniejszym celem tej wystawy jest zorganizowanie konkursu, aby przez to społeczeństwo bydgoskie mogło się dowiedzieć o dobrych zaletach tego przyjemnego sportu, o jego stanie i rozwoju.

Komitet wystawy, chcąc uprzystępnić szerszemu ogółowi zwiedzenie wystawy, a szczególnie dziatwie szkolnej i wszelkim towarzystwom przy zwiedzaniu takowej w większych grupach, (klasami lub partjami), wyznaczyło specjalnie 50% zniżone bilety zbiorowe. Okazji tej, nie powinny pominąć tak szkoły jak i towarzystwa. Uroczyste poświęcenie i otwarcie tej wystawy, odbędzie się sie dnia 6. bm., o godz. 10. rano na salach p. I[illegible]erta. 4-ta śluza. W sobotę podamy szczegółowy program.

— **Kradzież kozy.** Z zamkniętej stajni na Bielicach skradziono kozę, własność p. Macholca.

— **Aresztowano dnia wczorajszego** 1 osobnika, poszukiwanego przez Prokuraturę, 1 pasera, 2 pijaków i 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Z Tow. Czytelni Ludowych w Czyżkówku.** Na życzenie prezesa Głównego Komitetu T. C. L. Ks. prob. Skoniecznego, odbędzie się w niedzielę dnia 6. bm. na salce przy kaplicy zaraz po po nabożeństwie zebranie T. C. L.

Na porządku obrad sprawozdanie podkomitetu i wykład członka z grona profesorskiego.

W imieniu komitetu, upraszam o liczny udział czytelników i nieczytelników, którzy pragną usłyszeć żywe słowa oświaty. pozaszkolnej.

Teofil Strehlau,
przewodniczący podkomitetu w Czyżkówku.

— **Uwaga dla wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych!** Wzywam wszystkich umysłowo-pracujących którzy są bez pracy i jeszcze nie zarejestrowali się w ich własnym interesie o niezwłoczne zgłoszenie się w sekretarjacie ul. Reja 7 w godzinach przyjęć od 13 do 15.

Sekretarjat bezrobotnych pracowników umysłowych.
Szymkowiak, sekretarz.

Program w kinach.

— **Kino Marysieńka** wyświetla dziś po raz ostatni znakomitą farsę p. t.: „Wyrafinowana Kusicielka“, reżyserowaną przez mistrza filmowego Ernesta Lubicza. W nadprogramie dramat silnych sensacyj i napięcia p.t.: „Bestje z rajskiej wyspy“. Znawcom filmowym nie wolno pominąć tego programu.

— **„Dorota Vernon“.** Znana jest historja dziejów panowania królowej Elżbiety angielskiej, walczącej o tron z Marją Stuart, która ostatecznie uległa. W czasie tym, sieć intryg dworskich omotała wiele osób i wciągnęła w matnię nieszczęścia. Dotknęło to również parę zakochanych, której wskutek rozmaitych okoliczności niedozwolono, czy też przeszkodzono intrygami, w poślubieniu się. Rutland, bohater dramatu, musiał opuścić kraj nie poślubiwszy ukochanej Doroty, lecz ją zabiera w końcu ze sobą, i tak wieńczy miłość wzajemną.

Dorotę Vernon gra Mary Pickford, narzeczonego Forrest, potomków dwóch nieżyczliwych sobie rodów, o znacznych wpływach w Anglji. Gra również siostra Mary Lottie, nowa gwiazdeczka, trójka ta, w otoczeniu innych stanowi coś wspaniałego. Ponieważ rzecz dzieje się w 1550 r., więc tło, przepyszne ubiory ściśle są dostosowane do tej epoki, jak również okazałość ówczesnego dworu angielskiego. Treść zaś, wysnuta z noweli Major'a, rozłożona jest w 12 aktach. Nad program mimo tego kino Kristal daje jeszcze Dziennik Pathe i aktualności ze świata.

Cedula urzędowa z dnia 2 grudnia 1925 r.

Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 4,40. (za 1 dolar).

5% Pożyczka konwersyjna 0,25 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

Bank Kwilecki Potocki i S-a I—VIII em. 2,15.
Bank Przemysłowców I—II em 2,10.
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Herzfeld Victorius I—III em. 2,60.
Dr Roman May I—V em. 19,50—20,00.
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em. 0,25.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

30583) **Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych.** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 6. bm., w niedzielę, o godz. 16. w hotelu Lengninga. Odczyt uchwał ze zjazdu w Warszawie. Uprasza się o przybycie wszystkich kolegów, także i niezorganizowanych. **Zarząd.**

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie zarządu odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 7 wieczorem na salce parafjalnej. Na porządku obrad ważne sprawy. O punktualne przybycie wszystkich członków zarządu prosi
„Gotów“! **Sekretarz.**

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Bydgoszcz — Fara. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 4 po poł. na salce parafjalnej. O punktualne i liczne przybycie uprasza
„Gotów“! **Zarząd.**

30520a) **Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Kaubego (4 śluza). Zebranie zarządu o god. 3-ciej. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Przypomina się zarazem o uregulowaniu składek miesięcznych, gdyż jest to ostatnie zebranie przed walnem. **Zarząd.**

30489 a) **K. S. Korona przy Zw. Podofic. Rez.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 4 grudnia br. o godz. 7-mej wiecz. w Ognisku, ul. Jagiellońska. Ze względu na bardzo ważne sprawy m. i. wstąpienie do Z. P. N. i sprawy niedzielnych rozgrywek uprasza się wszystkich członków o punktualne stawienie się **Zarząd.**

30618a) **Tow. śpiewu „Dzwon“.** Zebranie plenarne odbędzie się dzisiaj tj. 3. bm., o godz. 20. w szkole na okolu. Z powodu bardzo ważnych spraw, m. i. wybór komisji celem opracowania ustaw, prosi się o liczne przybycie. **Zarząd.**

30602) **K. S. Korona przy Zw. Podof. Rez.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 4. bm. o godz. 7½ w Ognisku. Ze względu na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

30620a) **K. S. Astorja Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 4. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu zebrań przy ul. Zygmunta Augusta 10. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków pożądany. Goście i kandydaci na członków mile widziani. Przypomina się członkom uregulowanie zaległych składek miesięcznych. **Zarząd.**

30586a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 4. bm., tj. w piątek w lokalu Harmonji ul. Marcinkowskiego 1. o godz. 8. wiecz. Członkowie winni stawić się w komplecie. Sprawy b. ważne **Zarząd.**

30587a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 4. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

30594a) **Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica.** Zebranie miesieczne odbędzie się w sobotę, dnia 5. bm., w Strzelnicy o godz. 7. wiecz. Wzywa się członków, zalegających ze składkami miesięcznemi o uiszczenie przed zebraniem u druha skarbnika w Strzelnicy. Członkowie, którzy nie uiszczą się ze swych zaległych składek tracą wszelkie prawa. Komplet i punktualność pożądane. Goście mile widziani. **Zarząd.**

30482a) **Klub sportowy „Polonia“.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 3 bm. o godz. 8. wiecz. na sali „Harmonji“, przy ul. Marcinkowskiego. Komplet członków i punktualność pożądane. Posiedzenie zarządu o godzinie 6.30 wieczór. **Zarząd.**

30366 a) **K. S. „Brda“.** Miesięczne zebranie plenarne odbędzie się w czwartek 3 bm. punktualnie o godz. 7,30 w lokalu Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak obchód gwiazdkowy i przyszłe zawody, uprasza się o kompletne przybycie wszystkich członków czynnych i nieczynnych. Zebranie zarządu w czwartek, o godz. 6,30 w Domu Czeladzi. Uprasza się o uregulowanie składek zaległych. **Wiceprezes.**

30359a) **Baczność, Tow. Kupców Det. br. spoż.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dn. 3. grudnia o godz. 7.30 w Ognisku Jagiellońska 71. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

30365a) **Tow. Powstańców i Wojaków Jac[illegible]cice.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 3. grudnia, o godz. 6. wiecz. w sali p. Walenciaka. Uprasza się wszystkich członków o uregulowanie zaległych składek do 20. grudnia. Po nieuiszczeniu składek, zostaną z listy członkowskiej skreśleni. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o punktualne przybycie każdego członka. **Zarząd.**

Z sali koncertowej.

Recital pieśniarki, E. Targońskiej.

Polska, podobnie jak Włochy i Rosja, to kraj produkujący masowo śpiewaków i śpiewaczki, a wśród miast Państwa Polskiego prym pod tym względem dzierży Lwów, stolica Małopolski. Stąd wyszła Sembrich-Kochańska, Arklowa, Dowiakowska, Myszuga, Florjański, Didur i cała falanga światowej sławy pierwszorzędnych gwiazd śpiewackich. Pod tym względem jednak i Bydgoszcz zyskuje sobie zwolna sławę, tak, że niedługo i nasz nadbrdziański gród otrzyma nazwę słowiczego gniazda, tak, jak małopolska stolica. W żadnem bowiem z prowincjonalnych miast polskich nie zagnieździło się tyle śpiewaczego narodu co w Bydgoszczy, a wszystko to wielkie, znakomite, i pierwszorzędne przynajmniej we własnem mniemaniu o sobie. Zmienne losy świata, przewroty polityczne i społeczne szczególniej w Rosji, sprawiły, że główny kontyngent świata artystycznego pociągnął do Polski, a część z niego osiadła w nadnoteckiej stolicy w Bydgoszczy. Czy walory artystyczne tych przybyszów ze świata artystycznego idą w parze z tem, co dotąd na tut. estradach koncertowych okazali, mogłoby być kwestją rozważań, i dyskusji, lecz faktem jest, że wśród tych przybyłych sił artystycznych czy to wokalnych, czy też instrumentalistów, jest kilka sił, zasługujących naprawdę na respekt, a nazwiska takie, j. np. pp. Pohlheimowa, Zaleski, Lisicki, Gorzechowska, Dziedzicki, Opęchowska, Klein Mierzyńska, Giżejewski i w. in. są tego wymownym dowodem. Do tego chlubnego szeregu przedstawicieli rzetelnego artyzmu, przybywa nowa, poważna siła, która po raz pierwszy w sposób oficjalny, bo z własnym recitalem śpiewackim na tutejszem forum muzycznem stanęła, mianowicie p. Targońska, której koncert odbył się w ubiegłą środę, tj. 2. grudnia 1925 r.

Koncert p. Targońskiej uważać należy za jeden z dodatniejszych i wartościowszych objawów życia muzycznego, w tym nowym, bieżącym sezonie artystycznym. Naturalnie, że wobec występów takich potentatów śpiewu, jacy się w osobach pp. Lubicz, Cywińskiej Kaweckiej, Mechówny i Jakubowskiej w naszej operze przez tut. scenę przewinęły, występ p. Targońskiej możaby uważać może, za czyn zbyt śmiały, lecz walory artystyczne, z jakiemi koncertantka w swoim koncercie przed dość licznie zebraną publicznością stanęła, najzupełniej uprawniają ją do tego.

Głos koncertantki, to sopran liryczny a genre: typowo pieśniarski, kameralny; głos ten, odznacza się dźwięczną, przemiłą barwą, szczególniej w górnym rejestrze, który brzmi silnie, z odblaskiem metalicznego timbru. Sposób władania nim, znamionują sumienne studja i doskonałą metodę szkolenia, jakkolwiek, pewne niektóre szczegóły stoją z tem w rażącej sprzeczności, j. np. łączenie falsetu z rejestrem piersiowym, cokolwiek za ostre t. zw. mezzo voce, resonansowanie górnych tonów o podniebienie, wskutek czego, niektóre sylaby wychodzą w brzmieniu nieco nosowem. Raziło także pewne nie dość subtelne podawanie frazy i nagłe zrywanie jej na górnych tonach w miejscach takich, które bezwzględnie należało długo przetrzymać, i sfilować je do pianissima, j. np. w „Marzeniu“ Chopina.

Pozatem jednak artystka okazała dużą muzykalność znakomite poczucie rytmu, inteligentną, pełną smaku art. interpretację (pominąwszy to zrywanie frazy), niepokalanie czystą intonację, i wzorową emisję, a te cenne zalety, kryją w dwójnasób wyżej wymienione braki, które p. Targońska przy swoim talencie i dalszej intenzywnej pracy z łatwością usunie.

Żałuję mocno, że program Szan. Koncertantki był mało interesujący, obejmował bowiem same, od dawna już mocno ośpiewane rzeczy, a co gorsza, to przeróbki z Chopinowskich dzieł j. np. „Kołysanka“ i „Marzenie“. Brakło w tym programie rzeczy nowszych, tj. utworów R. Straussa, Różyckiego, lub coś z nowego cyklu, świetnych, świeżo wydanych pieśni Niewiadomskiego, lub coś z Szymanowskiego. Rzeczy te, byłyby wartość tej bądź co bądź wartościowej audycji, mocno podniosły. Publiczność jednak i tego programu z dużem zajęciem słuchała, czego dowodem huczne oklaski i moc kwiecia, którem koncertantkę formalnie zarzucono. Cieszyć się należy, że w tutejszym światku muzycznym pojawiła się nowa siła pierwszorzędnej miary. Prof. Bergmann w niewdzięcznej roli akompanjatora, co mógł tylko, wszystko robił, by walory doskonałej koncertantki uwydatnić swoją sztuką, lecz udawało mu się to tylko w części.

Z. G. Urbanyi.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 30% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304 Długoletnia praktyka (27310

Wzywam

wszystkich wierzycieli firmy „Havana" Hurt. Wyr. Tyt. Tadeusz Gałecki i Ska dla zgłoszenia mnie swoich pretensji w ciągu 4 tygodni od dnia dzisiejszego „Havana" H W T. Tadeusz Gałecki i Ska, w likwidacji K. Krzyżanowski, Bydgoszcz ul. Gimnazjalna 2. (30577

Obrony prawnej

udziela i załatwia wszelkie sprawy procesowe cywilne, karne, hipoteczne, waloryzacyjne, spadkowe, handlowe wekslowe, wojskowe sporządza kontrakty wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju, przepisuje na maszynach.

Biuro Argus, Dworcowa 13. Tel. 780. (30478

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179

J. Wojciechowski, były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego Dworcowa 32.

Która pani

chce zaoszczędzić dużo pieniędzy i czasu, ta już dziś zakupuje najlepszą i najtańszą mąkę na pierniczki, ciasteczka i placki świąteczne w firmie: „Handel Mąki i Paszy", Józef Häusler. Dworcowa 90. tel. 319. (29908

12 Fotografji

3 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (30361

Okazja.

Sprzedaż Gwiazdkowa kapelusze damskie aksamitne, począwszy od 5 zł. w dużym wyborze poleca Pracownia Kapeluszy N. Głowacka. Dworcowa 76. (30200

Krawcowa

szyje garderobę damską poleca się w dom Dworcowa 64, part. pr. (30520

Krawcowa

polecam się do wykonania wszelkiej garderoby damskiej i dziecięcej. po bardzo niskich cenach. Król Jadwigi 10, I ptr. w podwórzu (30533

Przyjmuję

firany i kapy do prężenia. Łokietka 2a. II ptr na lewo. (30537

Koniki

na biegunach reperuje tanio i kupuje. Mazowiecka 29a III p. Zapytać u Walentego. (30592

W komis

przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30441

SPRZEDAŻE

Posiadłości

miejskie i wiejskie, jak i inne na sprzedaż. Sokołowski, Bydgoszcz Plac Wolności 2. (30522

Majątki

ziemskie, domy i t. p poleca na sprzedaż biuro Taszyckiego. Dworcowa 13. Tel. 780 (30477

80 domów

od 6—90 tys. zł., duży wybór gospodarstw poleca Szarek, Dworcowa nr. 90. (30602

50 mórg

ziemi pszennej, 4 morgi sadu, dom o 4 pokojach, zabudowania masywne, 3 konie, 8 krów. 9 świń — 12 tys zł. Gordon, Sienkiewicza 39, p. lewo. (30603

Kopalnia

złota. Posiadłość z piekarnią i cukiernią, bardzo tanio na sprzedaż. Sokołowski. Bydgoszcz Plac Wolności 2. (30521

135 mrg.

gospodarstwo dobrej ziemi, prywatne, blisko miasta powiatowego (Poznańskie) zabudowanie masywne, pod dachówką, cena 24 000 zł. przy połowie wpłaty reszta na 5 lat, rozłożone z zapasami zboża i okopowem kompletnym inwentarzem żywym i martwym. Zgł. Biuro „Pogoń". Bydgoszcz. Dworcowa 80. I lewo

Interes

pierwszorzędny, w rynku, z mieszkaniem 4 pokojowem zaraz do odstąpienia za 8.000 zł. Jak również wiele innych posiada Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Interes

rowerów dawno zaprowadzony i warsztat bez konkurencji, z powodu śmierci korzystnie na sprzedaż. M. Dahlke, Łabiszyn (30570

Okazja

skład i 3 pokoje z kuchnią w centrum miasta od gospodarza, za komornem podług skali ustawy o ochronie lokatorów natychmiast do oddania. Pośrednictwo wykluczone. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (30589

Meble

nowe i używane kupię za gotówkę. Dom Handlowy Śniadeckich 6a. (30614

Willa

5 pokojowa z ogrodem 12 000 zł Dom 3 pokojowy, mórg ogroda 3 000 zł oraz kamienice od 10 000 do 100 000 zł. poleca na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska, 34 Bydgoszcz. (30512

Dom

interes narożny sprzedam lub wydzierżawię. Solec Kujawski, Dworcowa 20 (30483

Dom

z wolnym składem i pomieszkaniem przy rynku zaraz korzystnie na sprzedaż wpłata 5-8 tys Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (30388

Maszyna

do szycia mało używana okazyjnie na sprzedaż. Obejrzeć można od godz. 3 popołudniu W. Knorr, Sienkiewicza 14, II ptr. pr. (29116

Pianino

zagraniczne, nowe, okazyjnie na sprzedaż. Kościuszki 7. (30544

Futerko

damskie, modne, lis biały (prawdziwy) tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dzien Bydg (30566

Futro

męskie, damskie i kołnierz 2 mtr., wszystko w dobrem utrzymaniu, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Pism. zgłosz pod „Futro" do Dzien Bydg. (30578

Elegancka

sypialka, jasno polerowana, z marmurem i lustrem za 450 zł. na sprzedaż Długa 57, I p. prosto. (30574

Sprzedam

wózek dziecięcy. Bochańska, Nakielska 19a (30462

Sanie dwukonne

na sprzedaż. Dworcowa 59. (30461

Narty

wyborowe sprzeda Czarnowski, Koronowo.

Maszyna

krawiecka (Singer'a), dobra, tanio na sprzedaż. Kawczyńska, Wilczak, Wincentego Pola nr. 9. (30548

3 ubrania

żakietowe i dwa marynarkowe tanio na sprzedaż Chopina 3, II p (30552

Tanio

sprzedam 2 pary nowych saneczek sportowych, 2 ręczne wózki, cztery kołowe. Suchomski. Toruńska 122. (30534

Na sprzedaż

mało używany, jak nowy aparat parowy do pocenia. Teodor Gatz, Tuchola, Rynek 11 Pomorze. (30555

Fokowe

damskie palto tanio na sprzedaż. Kościuszki 7. (30563

Trzewiki

damskie (36) tanio na sprzedaż. Zduny 6, I ptr. lewo. (30105

Na sprzedaż:

sanie rzeźnickie i rozmaitości. Na Wzgórzu 61. (30545

Sanie

żelazne na 1 konia na sprzedaż. Gdańska 40 I ptr. lewo, (30546

Sanki

nowe na pojedynkę i parę koni do sprzedania. Zduny 3, tel. 31. (30604

Kuchnie

bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40 29928c

Gabinet

męski tanio na sprzedaż Pomorska 40 29928b

Sypialka

dębowa bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (29928

Szafę

czarno-dębową unikat resztę mebli, szal perski sprzedam za bezcen Libelta 10 III ptr. od 11—12 i od 4—5. (30146

Piec

żelazny, duży, do ogrzewania większych ubikacji jest korzystnie na sprzedaż. Śniadeckich 56, I lewo. (30427

Nuty

na fortepjan, skrzypce i salonowe obsady sprzedam. 20 Stycznia 5. ptr. prawo. (30479

Koszykowy

garnitur, kompl. z ośmiu części, stół, 4 krzesła na sprzedaż. Św. Trójcy 14a, III prawo. (30568

Maszyna

do szycia mało używana, okazyjnie na sprzedaż. Obejrzeć można od 3 popoł. W. Knorr, Sienkiewicza 14, II pr. (29116

Pierzyna

i 2 poduszki nowe na sprzedaż. Dąbrowskiego 12, I p. pr. (30622

Na sprzedaż

3 pary trzewików damskich wielk 38. Pod Blankami 21, I p. pr. (31607

Koń

kasztan, 5 lat, w dobrym stanie z uprzężą, oraz rolwaga jednokonna prawie nowa, razem na sprzedaż. Obejrzeć można Garbary 10 w podwórzu. (30529

Dobermann

suczka, rasowa, 10 miesięcy, bardzo czujna i mądra sprzedam za każdą przystępną cenę. Gdańska 41. (30540

Wilczyca

9-miesięczna, tresowana na sprzedaż. Długa 65, Seifert. (30593

Piec

duży, żelazny, do ogrzewania sali i pies (wilk) na sprzedaż. Pomorska nr. 70. (30305

KUPNA

Fortepjan

mało używany kupię za gotówkę. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Mil.". (30536

Poszukuję

kupna domu przy gotówce do 10 tys zł. Of pod „Domek" do Dz. Bydg (30517

Kupię

dom w Bydgoszczy. Of pod „K. P." do Dzien Bydg. (30554

Kupię

sanie wyjazdowe. Zgł pod „Sanie" do Dzien Bydg. (30562

Dom

kupię, wpłaty 11 tys zł Of. do Dz. Bydg. pod „N. H.". (30478

Salon

w stylu rokoko, używany lecz dobrze utrzymany kupię natychmiast. Zgł z podaniem ceny proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Salon". (30429

Kuchnię

westfalską, maszynę do szycia i wózek dziecięcy kupię. Of. pod „Wózek" do Dzien. Bydg. (30613

Gramofon

i lustro kupię. Of. pod „Lustro" do Dzien. Bydg. (30612

Kożuch

spacerowy w dobrym stanie kupię zaraz Łask zgł. z podaniem ceny upr. pod „N. N. 100" do Dzien. Bydg. (30475

Kupiwy

używany kożuch dla szofera. Of. upr. Bydgoska Fabryka Maszyn Herman Löhnert, Sp Akc., Bydgoszcz. (30472

Najwyższe

ceny płacę za wszelkie skórki i włosie końskie garbuje i farbuje wszelkie obce skórki. Mam na składzie w wielkim wyborze zagraniczne i tutejsze skórki, także futra będą wykonane Wilczak, Malborska 12 (30363

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach. Jasna 1b, I p. l. (30550

POSADY

Książkowy-bilansista

zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Okole, ul. Jasna 29a m. 6. II ptr. lewo. (28761

Bajcera

poszukuje Fabryka Mebli, St. Mąka i S-ka, Grunwaldzka 94. (30511

Asystent-technik

dentystyczny od 1. 1. 26 potrzebny. Of. do Dz. Bydg. pod „Asystent". (30596

Stolarzy

na bufety fornierowane poszukuję. Pomorska 40. (30599

Dekorator

może się zgłosić. Wiadomość w Dz. Bydg. (30535

Potrzebny

zdolny czeladnik szewski zaraz. Ostrowski, Nakielska 13 róg Czarneckiego. (30169

Pomocnika

fryzyjerskiego poszukuję od 1 grudnia. Franciszek Kosznik, mistrz fryzjerski, Kościerzyna (Pomorze). (30372

Wdowiec

rzemieślnik, z 1 dzieckiem 2 letniem, poszukuje do prowadzenia gospodarstwa domowego skromną uczciwą osobę. Łask. zgł z podaniem żądań post. rest. „100" Osie, pow. Świecie. (30113

Służąca

uczciwa umiejąca gotować i prać potrzebna zaraz. Zgłosić się skład kawy, Gdańska 164. (30538

Chłopiec

do posyłek może się zgłosić. Sport-Bloch. Gdańska 158. (30531

Dziewczyna

do dzieci, lekkich prac domowych, która cośkolwiek szyć umie, (bez spania) zaraz potrzebna. Okole, Nowogrodzka 8 II ptr. (30555

Potrzebny

zaraz uczeń piekarski, początkujący, pozamiejscowy. Podwale 19. (30561

Służąca

potrzebna zaraz, ulica Gdańska 149, III lewo. (30573

Podróżujący

dzielny w swoim fachu z branży kolonjalnej żelaza i destylacyj, który może się wykazać dobremi świadectwami, znając dokładnie okolice woj. pomorskiego poznańskiego i górnośląskiego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje od 1 lutego 1926 poważnego zastępstwa. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „J. S.". (30558

Służąca

uczciwa i dobrze polecona, umiejąca dobrze gotować, potrzebna od 1. I. 26 Zgłosić się: Jagiellońska 65/66 II p lewo. (30343

Włodarza

dzielnego, energicznego do zaciągu, który dłuższy czas zatrudniony był w dużych majątkach gdzie plantowano buraki cukrowe, poszukuje od 1. IV. 1926. Dom Krąpiewo, p. Wierzchucin. (30356

Ogrodnika

samotnego z dobremi świadectwami i dłuższą praktyką poszukuje od 1 stycznia Maj. Krąpiewo, p. Wierzchucin. (30355

DZIERŻAWY

Garaż

samochodowy, wolny, przy ulicy Gdańskiej Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (30433

Skład

z mieszkaniem natychmiast lub od 1 stycznia 1 26 r. do wynajęcia. Interes manufaktury można także przejąć Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (30340

Warsztat

do wydzierżawienia. Wiadomość Kujawska nr 73. (30619

Biura

składnice, warsztaty, garaże w centrum miasta korzystnie do wydzierżawienia. Pomorska 67. II piętro. (30572

Interesu

z mieszkaniem poszukuję w mniejszem mieście. Of. pod „Zaraz" do Dzien. Bydg. (30618

MIESZKANIA

Natychmiast

odstąpię pokój z kuchnią za wypożyczenie 1500 zł. Wiad w Dz Bydg. (30549

Mieszkania

3—4 pokojowego poszukuje kawaler. płacę dzierżawę za 2 lata z góry, lub przeprowadzę remont. Zgł. do Dzien Bydg. pod „P Dr.". (30576

Oddam

4 pokojowe mieszkanie z całem komfortem, w dobrem położeniu, za udzieleniem pożyczki w wysokości 3 000 zł., gwarancja. Zgł. pod „200 do Dz. Bydg. (30547

Mieszkanie

3—5 pokojowe poszukuję w Chełmnie. Warunki podług umowy. Spiesz ne zgł do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie 8". (30557

Mieszkania

z meblami, od 3 pokoi do 8 pokoi posiada Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

2 pokoje

elegancko umebl. dla 1 lub 2 solidnych panów z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 63 I p. l. (30375

Mieszkanie

dla portjera. P. Mikulski, Król. Jadwigi nr. 7 (30620

POKOJE

Duży

umeblowany pokój ze światłem elektrycznem do wynajęcia. Wileńska 8 p. l. (30330

Pokój

umebl. w spokojnym domu do wynajęcia. Gdańska 88 II ptr. prawo. (30610

Pokój

z niekrępującem wejściem tanio do wynajęcia. Wołkowa, Chwytowo 10 (30519

Ładny

pokój umebl. centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. Marwald, Gdańska 137. (30502

Pokój

dobrze umebl do wynajęcia Kordeckiego 20 II ptr. lewo. (30306

Pokój

umebl. lub próżny do wynajęcia. Tamże klatka wstawiała, stosowna na żłóbek 30 zł., maszyna do szycia za 120 zł. na sprzedaż. Wiad. w Dz Bydg. (30579

Pokój

umebl. z niekrępującem wejściem zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II ptr. lewo w ogrodzie. (30571

Pokój

dobrze umebl. dla 1—3 panów. Hetmańska 13 II ptr. prawo. (30584

Pokój

damski nowy, modny na dogodnych warunkach sprzedam. Lubelska 8, II ptr. lewo. (30575

Pokój

próżny z używaniem kuchni dla pana lub pani do wynajęcia. Okole. Nowogrodzka 7, II ptr lewo. (30553

Pokój

umebl z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Sw. Trójcy 1a II ptr. lewo. (30116.

Pokój

umebl. do wynajęcia. Plac Piastowski 4 III lewo. (30543

Pokój

umebl. lepszemu panu do wynajęcia. Plac Poznański 2 II ptr. lewo (30564

1 lub 2 pokoje

dobrze umeblowane z utrzymaniem odnajmę starszemu inteligentnemu panu. Dom bezdzietny, kuchnia warszawska Paderewskiego 13, I ptr. lewo. (30379

Pokoik

umebl. do wynajęcia dla panienki. Krasińskiego 6, II lewo. (30533

Pokoje

2 eleg. umebl. z kuchnią, łazienką i wszelką wygodą dla lepszego małżeństwa do wynajęcia. Of do Dz. Bydg. pod „M. M." (30565

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia Chwytowa nr. 3 III ptr. prawo. (30457

ROZMAITOŚCI

„Empire"

Restauracja —Kawiarnia poleca smaczne domowe obiady a 1 zł. 30218

Obiady

i kolacje włącznie z usługą 70 gr. poleca „Jadłodajnia", Gdańska 142 (30216

Obiady

włącznie z usługą

75 gr.

poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28509

Obiady 80 gr.

Bar Angielski. Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Pokój

umebl. do wynajęcia dla 2 osób, Chełmińska 19 a (28415

Dla

mej koleżanki, inteligentnej i wykształconej posiadającej całkowitą wyprawę, umeblowanie i 1000 zł. poszukuje dla braku znajomości towarzysza życia. Panowie urzędnicy państwowi na pewnem stanowisku w wieku od 30—40 lat, raczą łaskawie of. nadesłać do Dz. Bydg. pod „834". (30542

200 dolarów

pożyczki szukam na wyjazd, dam procent i gwarancję hipoteczną w dolarach ewtl. ułatwię wyjazd do Ameryki Of. pod „Dolary" lub adres wskaże Dz. Bydg. (30420

Panna

intel., lat 35, o dobrym charakterze, religi na, moralna, lecz biedna, pragnie poznać pana trzeźwego, urzędnika lub dobrego rzemieślnika. Wdowiec z 1—2 dziećmi niewykluczony. Łask. of. pod nr. „35" do Dzien Bydg. (30 83

Kawaler

kupiec, lat 36, brunet, inteligentny, łagodnego charakteru beznagannej przeszłości, posiadający kilka tysięcy zł. majątku, poszukuje na tej drodze żony, panny lub wdowy, tylko serjo myślące, posiadające odpowiedni majątek, skład lub nieruchomość zdrowe na duchu i ciele zechcą się z dołączeniem fotografji, którą się zwraca zgłosić z całem zaufaniem do Dz. Bydg. pod „Serjo". (30528

Urzędnik

lat 25, brunet, przystojny miłego charakteru, poszukuje towarzyszki życia. Panie o dobrem usposobieniu z lepszej rodziny z majątkiem, proszę o łaskawe oferty z fotogr., którą się zwraca pod „Dyskrecja" do Dz. Bydg. Sprawa dyskretna. (30583

Wstąpię

z 2—3 tys. zł. jako czynny wspólnik do zdrowego intratnego przedsiębiorstwa. Of. do Dz. B. pod „30526". (30527

50 złotych

płacę temu, który mi wskaże, gdzie albo kto za kilka tysięcy złotych wymieni na dolary. Zgł. pod „Dolar" do Dzien. Bydg. (30525

Poszukuję

zaraz 150—200 zł. na krótki czas Of. pod „1150" do Dz. Bydg. (30582

Zgubiono

dnia 24 11. w podróży Bydgoszcz—Chełmno i z powrotem żółty portfel z wykazem osobistem, papierami handl. i pieniędzmi. Upraszam znalazcę o łask. nadesłanie mi tylko wykazu. Witte Bydgoszcz. Bydgoszcz, Gdańska 113. (30415

Utopioną

książeczkę wojskową unieważniam Jan Strzyżewski, Władysławowo. (30590

Przybłąkał

się pies (syberyjski hart) Odebrać można za zwrotem kosztów. Wicikowski, Grodztwo 26, III. (30551

Panie

które były wieczorem o godz. 7 mej w cukierni Greja i stamtąd zabrały taczkę, są poznane. Uprasza się o zwrot takowej, do cukierni nim zostaną pociągnięte do odpowiedzialności. (30608

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Klemensa Wardackiego** w Bydgoszczy, ul. Szpitalna 2, właściciela firmy „Klemens Wardecki" w Bydgoszczy wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem **30. 11. 1925 r. o godz. 12 w połud.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. kupca **Leona Maya** w Bydgoszczy, Pl. Wolności l. 1.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **1. 1. 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na **dzień 23 grudnia 1925 r. o godz. 10 przed poł.**, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin na **dzień 16 stycznia 1926 r. o godz. 10 przed poł. pokój 12.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **1 stycznia 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 30 listopada 1925.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (30587

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy **„Porcelana" H. Kalkstein Osłowski i A. Wittig** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem odebrania od zarządcy sprawozdania końcowego na **dzień 17 grudnia 1926 r. o godz. 10-tej przedpoł.** w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy, pokój **12.**

Bydgoszcz, dnia 30 listopada 1925 r.

30586) **Sekretarz Sądu Powiatowego.**

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem **Stanisława Hercela** w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji Banku M. Stadthagen dodatkowo zgłoszonej **na dzień 19. grudnia b. r. o godzinie 10 przed poł.** w Sądzie powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 12. (30586

Bydgoszcz, dnia 30. listopada 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Przetarg przymusowy.

W **piątek, dnia 4 grudnia** br. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **ul. Ks. Skorupki** (Szwederowo) 83 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1 kasę żelazną, aparat do piwa, stoły i repozytorjum.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 30. XI. 1925 r.

Oddział Egzekucyjny przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

30560) (—) Wache, Radca Miejski.

Akcjonarjuszom tow. akcyjn. Grakona - Bydgoszcz zwracam uwagę na

walne zebranie,

które zarząd na dzień 15 grudnia o godzinie 10 przed obiadem do **hotelu Lengninga w Bydgoszczy** w Monitorze nr 276 zwołał. W celu zagrożonych interesów akcjonarjuszy gotów jestem do bezpłatnej ich obrony, proszę o wczesne porozumienie się zemną. 30791

Edmund Suwalski, Bydgoszcz, **ulica Śniadeckich 2. Tel. 590.**

UCHWAŁĄ Walnego Zgromadzenia

z dnia 27. maja 1925 r. przewalutowano nominalną wartość akcji **z 1000 mkp. na 20 zł.**

Wzywamy wszystkich pp. Akcjonarjuszów, ażeby zechcieli złożyć swe akcje do przestemplowania w naszem biurze przy ulicy **Poznańskiej 30,** począwszy **od dnia 10 do 30 grudnia br.** w godzinach urzędowych **9—13 i 15—18.**

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 4. bm. przed południem o godz. 10-tej sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

5 wozów,

200 m³ desek (szalówki, środkowe i stolarskie),

ca 100 m³ podkładów (sleepry), (30628

ca 20 m³ bali.

Kupcom daje się trzy dni czasu do odbioru. Reflektantów prosi się pół godziny przed rozpoczęciem przetargu zgłosić w biurze niżej podpisanego komornika sądowego.

Sitarek, kom. sądowy w Czersku.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 4 grudnia o godz 11-tej przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy **ul. Gdańskiej 131/132** na podwórzu firmy **Wodtke** najwięcej dającemu i za gotówkę: (30616

15 używanych, nieposzytych długich kożuchów, nadających się dla stróży, stangretów i szoferów.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 4. 12. 25 r. o godzinie 11-tej przed poł. będę sprzedawał przy **ul. Kanałowej 2. u p. Krausa** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapę, 1 szafonierkę, 1 lustro, 1 szafę do rzeczy, 1 maszynę do szycia. (30615

Malak, kom. sądowy.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.